

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Mała Ententa na straży pokoju

**Paryż, 17. 10. PAT.** Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych rumuńskich panuje przekonanie, że Titulescu, Benesz i Jewtisz we wspólnej deklaracji stwierdzą, że mała ententa pozostaje wierna polityce współpracy międzynarodowej, ma-

jące na celu utrwalenie pokoju, ale jednocześnie jest niezłomie zdecydowana nie pozwolić na to, by porządek został zakłócony lub by pokój był zagrożony przez siły destrukcyjne działające z ukrycia.

## Czy będą konsekwencje dyplomatyczne?

**Paryż, 17. 10. PAT.** Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Dotychczas nie powzięto żadnej decyzji co do konsekwencji dyplomatycznych, jakie rząd białogrodzki mógłby wyciągnąć z zamachu marsylskiego. Koła poinformowane podkreślają z naciskiem, że należy przedewszystkiem zache-

kać na zakończenie śledztwa, które ustali, kto jest bezpośrednio a także pośrednio odpowiedzialny za zamach. Dlatego do chwili obecnej kwestja wystąpienia dyplomatycznego w Genewie czy Budapeszcie nie znajduje się na porządku dziennym.

## Śmierć króla da początek wewnętrznemu pojednaniu w Jugosławii

**Wiedeń, 17. 10. PAT.** „Neue Freie Presse“ donosi, że w pogrzebie króla Aleksandra weźmie udział większość przywódców stronnictw opozycyjnych, a mianowicie przywódca Słoweńców dr. Koroszec, przywódca mahometan bośniackich dr. Spaho, dr. Hrasnica, przywódca radykałów serbskich Stojanowicz oraz kilku byłych ministrów, m. in. przywódca demokratów serbskich

Dawidowicz. Były przywódca chorwackiej partii chłopskiej dr. Matek miał, jak słychać, wyrazić kondolencje członkom rady regencyjnej. Urzędowego potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości dotychczas niema. W kołach politycznych uważają udział dawnych polityków w pogrzebie króla, jako początek pojednania politycznego w Jugosławii.

## Tożsamość mordercy ustalona ponad wszelką wątpliwość

**Białogród, 17. 10. (PAT).** Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie otrzymanych informacji ustaliło ostatecznie tożsamość zabójcy króla Aleksandra. Wytatuowane na lewej ręce inicjały, blizna na brzuchu, odciski palców, wzięte przez policję sofijską w r. 1931 i inne dane — pozwalają stwierdzić, że Kelemen nazywa się w rzeczywistości Władimir Georgijew-Czernozewski. Był on terrorystą promacedońskim. W r. 1932 opuścił Bułgarię i wyjechał do Bukaresztu, gdzie był agentem tej

organizacji na Węgry, pełniąc jednocześnie służbę instruktora terrorystów na Węgrzech i w innych krajach sąsiednich.

### Malny oskarżony

**Paryż, 17. 10. PAT.** Mio Kray alias Malny lub Silny został formalnie oskarżony przez sędziego śledczego o korzystanie z fałszywych dokumentów. Malny będzie przewieziony do Marsylii w celu prowadzenia dalszych dochodzeń.

### Odwołane zaproszenie

**Jerozolima, 17. 10. ŻAT.** Staraniem konsulów Jugosławii i Czechosłowacji w dniu wczorajszym w kościele Grobu Pańskiego odbyło się nabożeństwo za duszę króla Aleksandra. Na nabożeństwo zostały zaproszeni również nietkóre czołowe osobistości żydowskie, w tej liczbie prez. Sokołów. W ostatniej jednak chwili wszyscy zaproszeni

Żydzi otrzymali listy, odwołujące ich udział w nabożeństwie, przyczem konsulowie Jugosławii i Czechosłowacji przepraszają za odwołanie zaproszenia, motywując to tem, że duchowieństwo grecko-ortodoksyjne odmówiło zezwolenia na udział osób wyznania niechrześcijańskiego w nabożeństwie, odprawionem w kościele Grobu Pańskiego.

—o—o—

### Listy gończe

**Paryż, 17. 10. PAT.** Dyrekcja policji zesłała listy gończe do wszystkich państw obcych w poszukiwaniu szefa terrorystów chorwackich Ante Pavelica, zwanego doktorem, urodzonego w Jugosławii w r. 1889. Podano rysopis: wzrost średni, szatyn, wąsy gólone, brwi krzaczaste, korpulentny.

## Dziś w numerze:

**J. D.: Kawalerski podatek**  
**M. Kahany: Kelemen, Pospizil i S-ka** (list z Annemasse)  
**Mgr. Ozjasz Rotenstreich (Jerozolima): Czy nastąpi wewnętrzny pokój w Palestynie?**  
**Vir: „Odgródnienie Gospodarcze Polski”**  
**(y): „Ideologia” walki z „zalewem żydowskim”**  
**Zmierzch „Błękitnego Orła”**  
**Szlomo Erlik (Tel Awiw) Siedmnaście drzew Elchanana (fejleton)**  
**(—si): Mimochoodem**

## Przyjazd nadzwyczajnego ambasadora generała Wieniawy-Długoszowskiego

**Białogród, 17. 10. PAT.** Dzisiaj, o godz. 8 rano przybył do Białogrodu ambasador nadzwyczajny pana Prezydenta R. P. gen. Wieniawa-Długoszowski wraz z towarzyszącym mu rtm. Makowickim. Na granicy w Subeticy powitali ambasadora Długoszowskiego w imieniu armii jugosłowiańskiej pułkownik sztabu gen. Rakocewicz, w imieniu zaś rządu radca MSZ Stefanowicz. Na dworcu w Białogrodzie przybyli na powitanie członkowie poselstwa in corpore z posłem Guentherem na czele, w imieniu ministra spraw zagranicznych radca Nikolajewicz, zaś w imieniu ministra spraw wojskowych płk. sztabu gen. Adamowicz.

Bezpośrednio po przyjeździe ambasador Wieniawa-Długoszowski w otoczeniu członków poselstwa i przydzielonych do jego osoby urzędników jugosłowiańskich i urzędników tutejszego MSZ wpisał się do księgi królewskiej oraz w tymże otoczeniu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza na Arali.

Tym samym pociągiem przybyła delegacja grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej w osobach wicemarszałka senatu Boguckiego, posłów Dybskiego, Hutten-Czapskiego i Walewskiego oraz sekretarza senatu radcy Mohla, powitana na dworcu przez członków poselstwa oraz wiceprezesa skupczyny p. Kosty Popowicza prezesa ligi polsko-jugosłowiańskiej prof. Nesieja i szeregu członków ligi polsko-jugosłowiańskiej.

**Białogród, 17. 10. PAT.** Ambasador nadzwyczajny Prezydenta R. P. gen. Wieniawa-Długoszowski w otoczeniu całej delegacji polskiej i członków poselstwa R.P. złożył dziś wieniec na trumnie tragicznie zmarłego króla Aleksandra.

### Przybycie prez. Lebruna

**Białogród, 17. 10. PAT.** Dziś, o godz. 8-mej rano przybył do Białogrodu prezydent republiki francuskiej Lebrun, powitany na dworcu przez członków regencji z ks. Pawłem na czele.

### Załoba narodowa we Francji

**Paryż, 17. 10. PAT.** Rząd francuski postanowił, że czwartek i sobota jako dni pogrzebu króla Aleksandra i prezydenta Poincarégo będą dniami żałoby narodowej.

**REFORMY WELNIANE**  
wyrób swetrowy z podw. krokiem **4.90**  
**JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5**



# Kawalerski podatek

Kraków, 18 października.

Tak się już u nas niestety dzieje, że ilekroć pojawiają się pogłoski o wprowadzeniu jakichś nowych obciążeń dla życia gospodarczego, wówczas pogłoski te stają się rychło ustawami. Dobre pogłoski albo się zaraz dementuje, albo też odwleka się ich realizację w nieskończoność. Naprzykład w pierwszych dniach sierpnia br. p. premier Kozłowski w swym pamiętnym ekspozycie zapowiedział dokonanie w najbliższym czasie reformy ubezpieczeń społecznych. Dopiero przed kilku dniami pojawiły się pogłoski o wprowadzeniu podatku od sody, a następnie podatku od kawalerów i małżeństw bezdzietnych. Od czasu ekspozycji premiera Kozłowskiego upłynęło już blisko trzy miesiące i społeczeństwo gubi się wprost w domysłach na temat przyszłej reformy ubezpieczeń społecznych, a rząd milczy. Rząd może reformę ubezpieczeń społecznych przeprowadzić w drodze dekretu Prezydenta R. P. Mimo to rząd wybiera drogę dłuższą, bo przedłożenie odnośnego projektu ciałom ustawodawczym. Naczekamy się zatem jeszcze dość do czasu ukazania się ustawy o nowelizacji prawa o ubezpieczeniach społecznych. Natomiast można się spodziewać błyskawicznej szybkości wprowadzenia nowych podatków. ..

Chodzi o znalezienie jakiegoś źródła pokrycia dla wydatków na oświatę. W roku budżetowym 1933/34 suma wydatków państwowych na oświatę wynosiła przeszło 325 milionów złotych, prócz wydatków nadzwyczajnych i prócz wydatków samorządu terytorjalnego. Początkowo istniała tendencja rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej na cele oświatowe. Teraz dowiadujemy się, że pożyczki wewnętrznej na ten cel nie będzie, natomiast zostanie wprowadzony podatek od kawalerów i od bezdzietnych małżeństw. W naszych warunkach, szczególnie zaś na tle doświadczeń, poczynionych z subskrypcją Pożyczki Narodowej rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej byłoby identyczne z wprowadzeniem nowego podatku. Rząd wybiera zatem z dwóch złych ewentualności. Chodzi teraz o rozróżnienie, która z tych dwóch złych ewentualności odbiłaby się niekorzystnie na naszym życiu gospodarczym.

O sprawie tej nie możemy pisać szczegółowo z tego względu, ponieważ ani nie wiemy, na jaką kwotę opiewała projektowana pierwotnie nowa pożyczka wewnętrzna, ani też nie wiemy, ile rząd spodziewa się uzyskać z podatku od kawalerów i bezdzietnych małżeństw. Sądząc jednak z wysokości wydatków budżetowych na cele oświatowe, można się spodziewać, że nie będzie tu chodziło o kilka milionów, lecz o kwotę poważniejszą, którąby w odpowiedniej mierze ulżyła budżetowi państwowemu w pozycji rozchodowej na cele oświatowe. — Musimy zatem przyjąć, że realizacja projektu wprowadzenia podatku od kawalerów i bezdzietnych małżeństw przyniesie za sobą znaczne obciążenie życia gospodarczego.

Przy rozważaniu tego projektu należy się wystrzeżać wyodrębniania problemu pracy oświatowej rządu z całokształtu zadań państwowych. Rzeczą państwa jest dostarczenie obywatelom oświaty, podobnie jak rzeczą państwa jest obrona kraju przed wrogiem zewnętrznym i obrona ładu i bezpieczeństwa wewnątrz kraju. — Na pokrycie wszystkich wydatków, połączonych z wykonywaniem tych zadań otrzymuje rząd od obywateli podatki. Gdyby zatem wprowadzono precedens zdobywania specjalnych źródeł podatków dochodów na cele oświatowe, wówczas na drugi rok mógłby się pojawić projekt wprowadzenia jakiegoś podatku na pokrycie wydatków, połączonych, dajmy na to, z utrzymywaniem policji, czy też wojska a kiedyindziej znów doczekalibyśmy się po-

datku na opłacanie urzędników skarbowych, ściągających od obywateli podatki. Wszak dopiero w ubiegłym roku wszedł rząd na drogę wyodrębnienia wydatków budżetowych, tworząc Fundusz Pracy, z którego rząd przeprowadza inwestycje publiczne, mimo, że wydatki przeznaczone na inwestycje publiczne powinny być pokrywane z dochodów budżetowych.

Sama idea wyrywania części składowych strony rozchodowej budżetu na odrębne fundusze czy też inne imprezy finansowe jest za tem sprzeczna z założeniami gospodarki skarbowej. Niemniej sprzeczna z temi założeniami jest idea nakładania nowych podatków na społeczeństwo w chwili, gdy każdy dzień przynosi nam nowe dowody na to, że istnieje u nas znaczne przeciążenie podatkowe, które doprowadza jedynie do narastania obrzymich zaległości podatkowych i które staje się coraz cięższą kulą u nogi rozwoju gospodarczego kraju. Zdaje się, że niema dziś w Polsce ekonomisty, któryby nie przyłączył się do uznanej powszechnie na zachodzie Europy tezy, że najlepszą drogą do osiągnięcia zwyżki wpływów podatkowych jest obniżka obciążenia podatkowego, a nie zwyżka podatków, czy też stawek podatkowych. Podobnie, jak wysokie ceny prowadzą do spadku obrotów a niskie ceny do wielkich obrotów. Na brak rodzajów podatków w Polsce nie miałby zresztą się co uskarżać najzgorzalszy nawet fiskalista. Obecnie mamy tych podatków coś około 80, a po wprowadzeniu kilku nowych podatków, będziemy krajem, który w dziedzinie płodności nowych pomysłów podatkowych osiągnie chyba rekord.

Ale nietylko pod względem polityki skarbowej sensu stricto projekt wprowadzenia podatku od kawalerów i od bezdzietnych małżeństw nie wytrzymuje krytyki. Pomijając już fakt, że w istniejącym obecnie podat-

ku dochodowym znajduje się ukryty podatek od kawalerów i bezdzietnych małżeństw, to przeciw temu projektowi należy się wypo wiedzieć także z punktu widzenia interesów społecznych. Jeżeli Niemcy wprowadzili podatek od kawalerów, to uczynili to nie w celu ratowania finansów państwowych, lecz dla celów populacyjnych. W Niemczech, jak zresztą w innych krajach zachodnio-europejskich zaznacza się ostatnio dość silny spadek cyfry urodzin. Dla zapobieżenia temu zjawisku rząd niemiecki pragnie zachęcić ludność do wstępowania w związki małżeńskie i do rozmnażania się przez utrudnienie warunków życia kawalerom. Podatki takie istnieją także we Francji i we Włoszech tj. w tych krajach, w których spadek cyfry urodzin daje się właśnie najbardziej odczuć. Tymczasem w Polsce przybywa nam jeszcze dziś blisko pół miliona żołądków do nakarmienia a w dziedzinie przyrostu naturalnego ludności utrzymuje się Polska — chwała Bogu! — na czwartym miejscu w tabeli europejskiej po Rosji, Bułgarii i Rumunii. Czy Polska jest zatem naprawdę zainteresowana w zwiększeniu tempa przyrostu ludności? Czy drugi współczynnik potęgi kraju tj. przyrost kapitału odbywa się choć w przybliżeniu podobnie do tempa przyrostu ludności? Czy mamy na tyle pieniędzy, aby dla tych pół miliona przybywających nam rocznie nowych ludzi stworzyć nowe możliwości pracy, nowe fabryki, nowe warsztaty rolne, przemysłowe i handlowe przy kompletnie zamartwym ruchu emigracyjnym? Czy nie należało by raczej spowodować wstrzymanie tego zbyt szybkiego dla Polski tempa przyrostu naturalnego ludności polskiej, jak to radzą najpoważniejsi u nas ekonomiści i społecznicy? Bo czy nie lepiej mieć ludność powoli wzrastającą, ale zato zdrową, nakarmioną i odzianą, aniżeli ludność szybko wzrastającą, ale zato ciężącą na opiece społecznej państwa, wynędzniałą i niezdolną ani do życia w czasie pokoju, ani do obrony w czasie wojny?

J. D.

## Po strzałach w Marsylii

# Kelemen, Pospiszil i S-ka

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Annemasse, 14 października.

(na pograniczu szwajcarsko-francusk.)

### W POTRZASKU.

Dnia 10 października popołudniu, a więc w dzień po zamachu w Marsylii, zatrzymał się o zwykłej porze, na stacji kolejowej w Thonon-les-Bains — na francuskim brzegu jeziora geneńskiego — na jedynominutowy postój przybywający z Paryża pociąg pociąg pociąg. Dwaj młodzi mężczyźni, którzy dojeżdżali z okna pociągu jezioro geneńskie wysiedli w największym pośpiechu, z teczkami pod pachą jako ich całym bagażem. Pociąg ruszył natychmiast dalej. Nie władając zupełnie językiem francuskim, nie zwracali się dwaj obcy ani w pociągu ani na stacji z żadnymi pytaniami do nikogo. Wsiadając, — byli przekonani, że znajdują się w Evian-les-Bains, położonym zupełnie taksamo nad jeziorem geneńskim, ale — o jedną stację dalej. Pomyłka ta była dla nich fatalną, dla wyjaśnienia zagadki ohydnej zbrodni w Marsylii natomiast zbawienną. Szukając statku dowiedzieli się bowiem dwaj tajemniczy podróżni w końcu, że są w Thonon a nie w Evian i że następny statek do Lozanny odpływa dopiero nazajutrz rano. Wiadomość ta wywarła na nich niezwykle deprymujące wrażenie, które odmalowało się na poblaskich ze strachu twarzach... Nie pozostało im nic innego, jak przeczekać noc w hotelu. Ale hotele w Thonon są teraz już puste i dwaj dziwnie zdenerwowani podróżni wpadli dyrektorowi i służbie w oko. Mieli paszporty, cze-

skie na nazwiska Benesz i Nowak. Zawiadomiono natychmiast policję, która ich w nocy zaarrestowała i sprowadziła do Annemasse, małej sabaudzkiej miejsciny, położonej na terytorjum francuskim, tuż obok szwajcarskiej Genewy.

Przesłuchanie trwało trzy doby i prowadzone było w obecności stałego delegata Jugosławii przy Lidze Narodów, min. Foticza, oraz generalnego konsula Francji w Genewie. Benesz i Nowak, których prawdziwe nazwiska brzmią Iwan Rajicz i Żytomir Pospiszil, złożyli po dwóch dniach zaciętego oporu i milczenia obszernie i sensacyjne zeznania.

### ZEZNANIA DWÓCH TERORYSTÓW KROACKICH.

Szczegóły tych zeznań znane są naszym czytelnikom niezawodnie już z telegramów. Wynika z nich niezbicie, że zamach w Marsylii był wynikiem spisku terrorystów kroackich, żyjących już od wielu lat na Węgrzech i stojących pod rozkazami szefa organizacji terrorystycznej „Ustasza”, dra A. Pawelicza mieszkającego w Medjolanie. Zamach przygotowany był w najdrobniejszych szczegółach i spiskowcy dysponowali nieograniczonymi środkami materialnymi. Płóć spiskowców, którzy udali się celem dokonania zamachu do Francji, nie jest jeszcze dokładnie ustalona. Narazie wiadomo o pięciu Czterech z nich przybyło z obozu kroackich emigrantów politycznych w Janka Pusztu na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim.

W czerwcu br. mówiono o tym obozie —





# COLGATE

## JEST PIERWSZĄ...

pastą do zębów, zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Pieczeń na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać? Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej, że zęby Two nabiorą niezrównanego blasku? Zaczynaj dziś jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożalujesz.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.

Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

„Janka Pusztą” na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z okazji skargi węgierskiej, motywowanej różnymi incydentami na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim. Delegat jugosłowiański wskazał wówczas na to, że rząd węgierski toleruje na swoim terytorjum, i to tuż na granicy jugosłowiańskiej, obozy terrorystów kroackich. W obozach tych, kryjących obok terrorystów politycznych także zwyczajnych zbrodniarzy, odbywało się pod okiem „doświadczonych” szkolenie młodych adeptów w „nowoczesnej technice zamachów politycznych”. Głównym zajęciem było strzelanie do celu z rewolwerów i z karabinów, rzucanie bomb itd. Delegat węgierski odpowiedział w czerwcu delegatowi jugosłowiańskiemu, że o obozie w Janka Pusztą nigdy nie słyszał, ale że rząd węgierski sprawę tę zbada i w razie potrzeby zarządzi odpowiednie kroki. W lipcu zawiadomił rząd węgierski Radę Ligi i rząd jugosłowiański, że obóz w Janka Pusztą został „zlikwidowany”. — Otóż Rajcz i Pospiszil — ten ostatni jest sprawcą wielu mordów politycznych — zeznali, że zarówno oni jak i sprawca zamachu w Marsylii „Kelemen” znajdowali się do końca września w obozie Janka Pusztą i że tam właśnie otrzymali 26 września „rozkaz” udania się do Francji celem popełnienia zamachu na osobie króla Aleksandra. W

tym celu wręczono im — wedle ich zeznań, — zupełnie regularne paszporty węgierskie, wystawione na przybrane nazwiska i kazało im udać się do Zurychu, gdzie otrzymają dalsze instrukcje. W Zurychu czekał na nich szef ekspedycji, zwany „Sarbot”, który odebrał im paszporty węgierskie i wręczył sfałszowane paszporty czeskie, broń, ubrania, pieniądze itd. Teroryści w liczbie pięciu a m. Kelemen, Silny, Sarbot, Rajcz i Pospiszil, udali się z Zurychu przez Lozannę i E-vian-les-Bains do Fontainebleau pod Paryżem, Tam zostało postanowione, że Kelemen Sarbot i Silny udadzą się do Marsylii, a Rajcz i Pospiszil zostaną w Paryżu. Gdyby zamach w Marsylii się nie udał to Rajcz i Pospiszil mieliby go powtórzyć w Paryżu.

Oto, w krótkim streszczeniu, pierwsze wyniki śledztwa, które będzie jeszcze dalej prowadzone w Annecy i w Paryżu. — Granica szwajcarsko-francuska, a zapewne także inne granice Francji, obstawione są gęsto żandarmeryą i policją, która poszukuje dalszych sprawców lub spółników zbrodni. Do Annemasse zjechali tłumnie przedstawiciele prasy całego świata. Brak tylko zupełnie — szczególnie charakterystyczny — dziennikarzy węgierskich i niemieckich, którzy zostali w Genewie, jakkolwiek z Genewy do Annemasse jedzie się 25 minut tramwajem. Przybyli

natomiast dwaj dziennikarze włoscy.

### CO DALEJ?

Zbrodnia w Marsylii, której ofiarą padli dwaj dla utrzymania pokoju świata prawie niezbędni mężowie, stawia Europę raz jeszcze przed alternatywą dalszego tolerowania panowania nad nią teroru i gangsteryzmu, wykorzystującego obłędem nacjonalistycznym zamroczone młode umysły jako narzędzia zbrodni politycznych, albo przed decyzją dowodem podjęciem walki z tem, całej cywilizacji zagrażającym barbarzyństwem. Walkę tę prowadzić może dziś Europa skutecznie tylko pod przewodnictwem Francji według planów, jakie wytknął jej polityce Ludwik Barthou. Prowadzić ją musi solidarnie i z nieublaganym uporem aż do ostatecznego połamania i pokonania wszystkich sił rozpałoszonego barbarzyństwa.

Panujące obecnie w Europie chaos i zbrodnia anarchja muszą się skończyć. Pytanie tylko, kto ma ten porządek w Europie zrobić. Francja i jej sojusznicy, czy hitlerowska Rzesza i jej obecni lub przyszli lennicy?

M. KAHANY.

Szlomo Erlik (Tel Awiw)

## Siedmnaście drzew Elchanana

Kiedy Elchananowi zaofiarowano migrasz na spłaty w północnej części Tel Awiwu za 200 funtów — Elchanan po dłuższych debatach z żoną i po dokładnym rozpatrzeniu swoich finansów, które wtenczas wynosiły niespełna 12 funtów, — zrezygnował z kupna.

Kiedy w rok później tensam migrasz kosztował już 400 funtów, miał wprawdzie Elchanan z trudem uciulanych 25 funtów, ale o kupnie nie było mowy, gryzł go tylko robak ustawicznie i robił wyrzuty żonie, że spowodu jej kunktatorstwa stracił tyle pieniędzy. Żona zaś nie dawała sobie pluć w kaszę, a sąsiedzi głośno mówili o zażmieniu słowem.

— Gdybys był taki obrotny jak Jecheskiel, to byś nietylko miał migrasz, ale i kamieniec przy ulicy Allenby — przytykała żona podpierając szerokie biodra czerwonymi piętami.

Elchanan obliczył, że 400 funtów migrasz nie jest wart, że ceny muszą spaść i wówczas on będzie górą. Żona uśmiechała się ironicznie.

Po dalszych sześciu miesiącach migrasz kosztował tysiąc funtów. Fakt ten byłby niechybnie doprowadził do rozwodu, gdyby nie mała klauzula w akcie ślubnym, która wyraźnie warowała sumę stu funtów odszkodowania żonie w razie rozwodu.

Elchanan rozpacział straszliwie: dlaczego Bóg go ukarał taką żoną, z powodu której już poraz drugi „stracił” tyle pieniędzy?

duży szylt na biuro pośrednictwa przy sprzedaży parcel budowlanych. Właśnie rozparcelowano duży pades pomarańczowy na drodze do Nes Zijona. Kto chce się wzbogacić, niechaj kupi migrasz w tem tyle pięknych nadziei rokującym miejscu!

Elchanan drząc cały wszedł do biura. Za biurkiem siedział otyły mężczyzna o zadartym nosie i wieczystym uśmiechu.

— Proszę siadać, może papierosa, a może szklanek herbaty? Szmuel daj szklanek herbaty czcigodnemu gościowi. Pan zapewne w sprawie parceli w naszym pięknym padesie; naszą dewizą jest uczciwość. My nie sprzedajemy byle komu, u nas jest solidny interes: klient jedzie elegancją autem do padesu, ogląda sobie parcelę, która mu się najlepiej podoba, która ma najpiękniejsze drzewa, poczem dostaje opcję na dziesięć dni, chyba wystarczający czas, by móc się porozumieć z żoną, teściem i dalszymi krewnymi. Proszę naprzykład oglądnąć sobie ten narożnik, 824 piki po 32 p'astry pik. Co za niesłychana taniość! W Tel Awiwie, jeżeli wogóle pan znajdzie taki piękny narożnik, to conajmniej dwa funty będzie kosztować pik. Proszę zobaczyć, co za front i widok na morze już z pierwszego piętra. Pomyśl pan, siedzi pan pod Nes Cijona i ogląda morze! poprostu można się znowu zakochać, człowiek czuje, że staje się młodszy.

Pan nie pali? Co za szkoda, Szmuel, gdzie jest herbata dla czcigodnego gościa?

A gdyby pan widział te drzewa! Uginają się pod ciężarem pomarańczy tak, że trzeba je podpierać tykami. Każde drzewo da panu 5 skrzynek pomarańczy. A jeżeli pan zechce wybudować dom, to jakże migrasz bardziej się nadaje pod budowę dużych lokali sklepowych, jak ten narożnik? Ma pan wodę, światło elektryczne, kwiśz asfaltowy, ruch autobusowy, doprawdy sam nie wiem, dlaczego ten migrasz jest taki tani. Szmuel, gdzie ta twoja herbata dla czcigodnego gościa?

Elchanan był oszołomiony, gdy wychodził z biura, w którym pozostawił swoje wszystkie oszcze-

dności, a wyniósł arkusz papieru z rozmaitemi podpisami oraz sumienie obciążone trudnymi zobowiązaniami pieniężnymi spłat na przeciąg następnych dwóch lat.

Gładził jednak papier w kieszeni i marzył o tych sklepach, które mu osłoda starość w padesie między Riszonem a Nes Cijona, gdzie już z drugiego piętra widać morze.

Postanowił żonie sprawić miłą niespodziankę. O niczem bowiem nie wiedziała. Gdy wszedł do izby, dumnym wzrokiem powiódł po smagłych dzieciakach, bawiących się na podłodze, i wyciągając biały arkusz papieru z kieszeni — oświadczył z naciskiem:

— Migrasz!

Absolutnie inaczej wyobrażał sobie wybuch nieokielzanej radości ze strony żony. Jako osoba o silnie rozwiniętym zmyśle praktycznym, bez najmniejszego śladu wzruszenia zażądała szczegółowego sprawozdania. Gdy zaś Elchanan roztoczył przed nią obraz pięknej parceli pod Nes Cijona i napomknął o spłatach, które wziął na siebie, wybuchła spazmatycznym płaczem. Gdy przyszła nieco do siebie, rzekła z tragicznym patosem w głosie:

— Zrujnowałeś siebie, mnie i dzieci. Tyle pieniędzy wyrzucić za kawałek ziemi na końcu świata!

Zadne perswazyje nie mogły jej uspokoić.

— Zaraz pójdziesz i sprzedasz ten swój migrasz! Nie chcę o nim więcej słyszeć.

Elchanan żonie nie śmiał oponować. Mimo późnej pory wyszedł na miasto, by poszukać nabywcy na tę swoją krwawo zapracowaną parcelę.

Tego dnia wrócił z niczem.

Nazajutrz skoro świt ruszył do Riszonu. Postanowił obejrzeć przynajmniej tę swoją parcelę zbliska. W pewnym miejsku, na szosie wysadzono go z autobusu i pokazano drogę. Dalszych 20 minut szedł już pieszo po piaszczystej ścieżce, ocierając co chwila rękawem koszuli gęsty pot z czoła. Dwa duże brytany rzuciły się mu naprzeciw. Z trudem odpędził je od siebie i maszerował dalej. Pochwilo

U wlotu ulic Szeinkina i Allenby wskazywał



# Czy nastąpi wewnętrzny pokój w Palestynie?

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Dążąc do udoskonalenia naszej służby informacyjnej i publicystycznej, pozyskałiśmy nowego korespondenta w Palestynie, znakomitego znawcę politycznych problemów palestyńskich, Mgr. Ozjasza Rottenstreicha. Mgr. O. Rottenstreich będzie nam stale nadsyłał korespondencje polityczne z Jerozolimy. Równocześnie nasz korespondent palestyński inż. S. Erlik będzie nas nadal zasilal listami z Tel Awiwu.

Redakcja.

Jerozolima, 11 października.

Cicho było przez pewien czas na wewnętrznym froncie. Tu i ówdzie bito się jakby tylko na zarty. Naogół jednak uspokoili się umysły po owym procesie. Zdawało się, że jakos to będzie. I oto nawet Egzekutywa wzięła tę sprawę — może trochę późno — w swe ręce, toczą się rokowania, a może i będą rezultaty.

W międzyczasie ktoś pobił komendanta Betaru w Palestynie, dra Freilicha. Rewizjonści nietylko wiedzieli kto jest sprawcą, — lecz twierdzą, że i widzieli. Sprawy należy wedle oświadczeń prawniczej strony szukać w szeregu rewizjonistów, wzgl. grupy „Egrof” (pięść), której dr. Freilich był zdecydowanym przeciwnikiem. I odtąd gazety donosiły już o sporadycznych pobiciach, w Tel Awiwie i Hajfie. Rewizjonści zwrócili się nawet do rządu, ogłosili duży list, zarzucający Histadrutowi uniemożliwienie zgody. W odpowiedzi ogłosił Histadrut protokół przedstawieli zebrania obu grup na neutralnym terenie, w domu Pinchasa Rutenberga, jednego z nielicznych dziś osób, które mają posłuch u obu stron.

Remez imieniem Histadrutu zaproponował prejudycjalny warunek zgody: wspólne biuro pracy, oparte na demokratycznej ordynacji wyborczej. I tu odrazu rokowania stanęły na martwym punkcie. Rewizjonści mają w tej materji sprecyzowane stanowisko — neutralne biuro pracy, oparte na zasadzie przymusowego arbitrażu i na ukła-

dzie pracowników z pracodawcami. Wysunęli równocześnie minimalistyczną platformę zgody — „ubranie jedwabnych rękawiczek”, jak to nazwał Rutenberg; a mianowicie: usunięcie walk fizycznych zarówno w Palestynie jak i Głosie, zaprzestanie napadów osobistych i szkalowań w prasie i na forum publicznym, swobodę odznak i mundurów (n. b. przybył nam już trzeci rodzaj koszul — szare, „Antifa” front antyfaszystowski) oraz zobowiązanie się obu grup do umieszczenia sprostowań w ich organach.

Platforma, na którą każdy szary sjonista podpisze się. Lecz dr. Weinschal, przedstawiciel rewizjonistów, skądinąd doskonały adwokat, zapomniał o zasadzie. Wyliczone przezeń objawy są skutkami, wynikającymi z pewnych istniejących przyczyn. Usunięciem skutków nie usuwa się przyczyn, a pozatem zniwelowanie skutków nie uda się bez równoczesnego zniwelowania przyczyn. Deklaracja obu stron nie potrafi wstrzymać bójkę, gdy przyjdzie do konfliktu w „Barzelit”, (fabryka wyrobów żelaznych), gdzie Histadrut dziś ogłosił strajk, albo gdy w Hajfie jakiś przedsiębiorca przyjmie robotnika nie należącego do Histadrutu.

Inną kwestją natomiast jest stanowisko Histadrutu w meritum żądań maksymalistycznych rewizjonistów. Żądanie neutralnej „Ilszkat awoda” (Biuro Pracy) jest dziś żądaniem całego prawie Jiszuwu, nietylko rewizjonistów. Histadrut nie zrezygnował dotąd z niektórych swych idei, mimo, że ma przeciw sobie w tej mierze cały Jiszuw, nietylko burżuazyjnie myślący, lecz każdego, komu sprawa palestyńska leży na sercu. Jeszcze dziś oświadcza jeden z przedstawicieli Histadrutu na wspomnianej konferencji, że „istnieje naturalna sprzeczność między mną, jako przedstawicielem robotników a Rutenbergiem, jako pracodawcą”. — Histadrut chce mieć wspólny front robotników, zanim pertraktuje z pracodawcami.

Rutenberg zwraca się do obu stron, prosząc napróżno, „są zasadnicze kwestje, które bardzo mnie boją. Histadrut mówi, że jestem pesymistą. Ja zaś twierdzę, że sytuacja nasza jest niebezpieczną. Jeśli zebranie nasze skończy się pożądanym efektem, jest nadzieja na zmianę ku lepszemu. Efekt porozumienia będzie olbrzymi. Trzeba, by rokowania Ben Gurjona zyskały na znaczeniu. Jednolite przedstawicielstwo narodu jest sto kroć ważniejsze od mogących zaistnieć konfliktów między rewizjonistami a Histadrutem”.

Na wspomnianem zebraniu nie zrezygnowali rewizjonści ze swej idei otrzymania certyfikatów przez obejście Agencji, za pośrednictwem pracodawców. Już w rozmowie z Wysokim Komisarzem oświadczyli, że nie uznają Agencji Żydowskiej, a nie tak dawną jest sprawa cyrkularza Betaru w sprawie certyfikatów, która znalazła swe echo w zamknięciu aliji betarowej na pewien czas jako aliji kolektywnej.

Stanowczo wystąpił Rutenberg przeciw takiemu stanowisku, zapewniając, że Wysoki Komisarz zdecydowanie sprzeciwi się oddaniu certyfikatów bezpośrednio pracodawcom.

Zebranie skończyło się bez rezultatów. Poraz drugi z rzędu usiłował Rutenberg pośredniczyć między obu grupami, niestety bez rezultatu. Wedle formuły Remeza, chcą rewizjonści opierać się na sile pracodawców przeciw Histadrutowi, podczas gdy Histadrut chce wpiąć zgodę między poszczególnymi organami robotników.

Znow sytuacja na froncie wewnętrznym pozostała bez zmian. I znow notuje prasa pobicia i napady. Czy list Żabotyńskiego do Histadrutu i odpowiedź Histadrutu, czy rokowania w Hajfie i Londynie, będą jedynie hałasem o nic?

Czas, by zunifikowane centrum wzięło się poważnie do rozwiązania tej kwestji. Sytuacja jest poważna, a efekt porozumienia był by naprawdę piorunujący.

MGR. OZJASZ ROTTENSTREICH

## Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

wbita w ziemię sztaba żelazna z białą cyfrą wskazywała mu właściwe miejsce... Oto jest na swojej parceli. Zalawionym wzrokiem potoczył dokoła, jakby chcąc pokazać nieobecny uczestnikom swojej radości piękno swojej ziemi, swego wspólnego udziału w Świętej Ziemi Erec Israel...

Na parceli istotnie rosły drzewka, młode jeszcze, częściowo wyschłe i chore, ale Elchanan tego nie widział. Elchanan widział tylko drzewa pokryte soczystą zielenią listowia, a tu i tam lśniący, wonny, śnieżny kwiat. Tu i tam uginą się gałęzie pomarańczę. Elchanan zliczył swoje drzewa, było ich siedemnaście, dokładnie siedemnaście, ani mniej ani więcej.

Elchanan spoczął w cieniu jednego z drzew, przytulił się do ziemi, wchłaniał pełną pierśią upajający aromat pomarańczowego gaju. Był styczeń, okres, w którym powietrze jest balsamiczne, orzeźwiający, a słońce tak miło rozgrzewa zziębnięte członki.

Ze smutkiem opuszczał Elchanan swoje drzewa. W uszach okrutnie brzmiał surowy, bezapelacyjny nakaz:

— Zaraz pójdziesz i sprzedasz ten przeklęty migrasz!

Ale nabywcę trudno było znaleźć, a może Elchanan nie tak skwapliwie go poszukiwał. Zrzędnia i groźby żony przyjmował pokornie, bez słowa protestu.

Elchanan pracował teraz dwa razy więcej aniżeli uprzednio. Miał teraz bowiem na utrzymaniu poza żoną i dziećmi jeszcze migrasz, o! o wiele kosztowniejszy aniżeli rodzina — migrasz, na którym rosło 17 przesłicznych drzew.

Pewnego poranku Elchanan zamiast do pracy pojechał do Riszonu. Stęsknił się za swymi drzewami.

Znowu siedł piaszczystą, znaną już drogą, znowu musiał się opędnąć natarczym psom, znowu był na swoim migraszu.

W padesię wrzała teraz praca. Okopywano drzewa, przekopywano kanały, wpuszczano w nie szumiące strumienie wody, by wypełniały szerokie „talerze“ wokół drzew. Na jego tylko parceli panował spokój. Nikt się nie troszczył o jego drzewa, Elchanan próbował protestować. W odpowiedzi zwrócono mu opryskliwie uwagę, by się nie awanturował. Jeżeli chce, by się ktoś zaopiekował jego marnymi drzewami, niechaj podpisze kontrakt i wypłaci tyle a tyle funtów. Skąd wziąć teraz te funty, w czasie, gdy każdy nadprogramowo zarobiony piaster szedł na spłatę tych kochanych drzew?

Smutno spoglądały nań teraz drzewa, spragnione chłodnej wody i duszone zasychającą ziemią. Elchanan szedł wolno do domu, a w sercu rodzić się jęła rozpacz. Całą bezsenność noc spędził na rozmyśleniach, jak uratować drzewa, skazane bez jego opieki na zagładę.

Nad ranem decyzja była gotowa. Ze świtem ruszył do Riszonu. U jednego z robotników wyprosił sobie „turiję“, zdjął koszulę i zgiąwszy grzbiet jął czyścić od chwastów siedemnaście drzew. Gdy ukończył pracę, odetchnął z ulgą i tym razem zdawało mu się, że drzewa jego „jakoś odmłodniały, orzeźwiały, przyszły do siebie.

Znow zaczęły mijać dni. Elchanan modlił się, by dni tak prędko nie mijały, gdyż jego drzewa uschną z pragnienia, jeżeli w ciągu całego lata nie dostaną wody. A skąd weźmie dla nich wodę, gdy nie ma potrzebnych po temu funtów. Gdyby tak spadł nagle deszcz — marzył — taki rzęsiasty deszcz, ulewa, jakżeżby się uradowały jego drzewa! Elchanan bał się teraz jechać do Riszonu. Jak znieśie milczący wyrzut łaknących napoju drzew? Jak uciszy ich palące pragnienie?

Minął gorący czerwiec, przeleciał duszny lipiec, skończył się ogniem zięjący sierpień, a Elchanan wciąż jeszcze odkładał z dnia na dzień odwiedzinę u swych schnących na upale drzew. Serce wilo się w bolesnych kurczach na samo wspomnienie o nieszczęśliwych drzewach. Wyrzucał sobie teraz swą lekkomyślność. Jak śmiał wziąć na siebie odpowiedzialność za życie zielonych żywych drzew, gdy z trudem walczył o chleb dla swoich dzieci?

Nadeszły święta. Rosz Haszana, a potem Sądny Dzień. Elchanan modlił się żarliwie, gdyż czuł, że dzień jego sądu się zbliża, dzień, w którym boski oskarżyciel rzuci mu w twarz ostre słowa:

— Chciwością swą zabiłeś niewinnych siedemnaście drzew!

Elchanan mąlał w sobie na myśl o swoich drzewach. Uginął się pod brzemieniem urojonego oskarżenia, zwałającego się nań z wyżyn niebieskich.

Z fanatycznym nabożeństwem błagał w święto Sukkoth Boga o deszcz. Zapomniał snuć o tym długim okresie palących miesięcy letnich.

Był pewien, że z pierwszym deszczem wrócą jego drzewa do życia. Całym swoim jestestwem wyczuwał, że rychły deszcz ocali jego drzewa, a wraz z nimi i spokój jego duszy.

I spadł deszcz. Żydzi wracali z uroczystości Simchath Tory, gdy lunął obfity deszcz, taki prawdziwie tropikalny deszcz, lunęły całe rzeki z chmur, jakby podniosło się morze aż pod obłoki i naraz zwałiło się całym swoim ciężarem na ziemię.

Drżał na całym ciele, gdy zbliżał się Elchanan nazajutrz do swojej parceli. Szedł ze zamkniętymi oczyma. Widział w duszy soczyste liście, chroniące duży owoc i złocące się pomarańcze na tle błękitnego nieba.

A gdy otworzył oczy, zakręcił mu się świat dokoła, gdzieś uciekła ziemia z pod nóg i Elchanan runął jak długi na swą ziemię, swoją własną ziemię.

Sterczały wokół suche bezlistne gałęzie, ostre jak kości ascety, przebijające wyschniętą skórę.

Elchanan wrócił do życia, ale umysł zamarł wraz z jego drzewami. Odtąd tylko kroczył po ulicach Tel Awiwu, a wargi bełkotały niewyraźnie:

— Migrasz, w Nes Cijona, tam jest siedemnaście drzew...



## „Ideologia“ walki z „zalewem żydowskim“

Pod adresem p. wojewody śląskiego.

Onegdajsze „Tempo Dnia“ zamieściło pod przesadnie krzyżącym tytułem „Wspólny front ideowy na Śląsku“ deklarację, jaką przedstawiciele „komisji współpracy ideowej“ trzech organizacji b. wojskowych na terenie Śląska przedłożyli w dniu 12 b. m. p. wojewodzie śląskiemu, dr Grażyńskiemu. Chodzi tu o Związek Powstańców Śląskich, Związek Legionistów Polskich i Związek P. O. W., które wśród sześciu punktów programowych działalności wspomnianej komisji wysuwają w punkcie 3 takie hasło programowe (czytaj pogromowe): wnoszenie inicjatywy do walki z agitacją antypaństwową, antyrządową, oraz z zalewem żydowskim.

Przecieramy oczy ze zdumienia: „Komisja współpracy ideowej“ powołując się na wielkie tradycje wspólnych walk o niepodległość Polski i ideologię zbudowania mocarstwowej Polski pod wodzą i według wskazań Józefa Piłsudskiego, jednym tchem ośmiela się wypowiadać walkę „zalewowi żydowskiemu“ narówni z agitacją antypaństwową i antyrządową. Dotąd nic nie wiedzieliśmy o tem, by w ramach mocarstwowej ideologii rządu mieścić się mogła walka z Żydami, a ostatnie oświadczenia min. Becka na terenie międzynarodowym upewniły nas, że rząd polski nie zamierza podejmować przeciw ludności żydowskiej żadnych kroków, któreby naruszały zagwarantowane w konstytucji prawa mniejszości żydowskiej. Pomijamy już okoliczność, że Górny Śląsk jest terenem, stojącym pod specjalną ochroną mniejszościową (konwencja genewska), niezależnie od traktatu mniejszościowego, którego jednostronne wypowiedzenie przez Polskę stanowiło w ub. m. sensację polityczną w Genewie i całej Europie. Stoimy w tej chwili wyłącznie na gruncie obowiązującej konstytucji, która gwarantuje wśród zasadniczych praw obywatelskich wolność osiedlania się. Wypowiedzenie walki jakiemuś — fikcyjnemu zresztą — „zalewowi żydowskiemu“, stanowi jawne przeciwstawienie się postanowieniom konstytucji nie tylko obecnie obowiązującej, lecz także zasadom, przyjętym w projekcie nowej konstytucji, opracowanym przez ugrupowanie prorządowe. Zdumiewać musi tupet panów z śląskiej „komisji współpracy ideowej“, którzy powziąwszy taką rezolucję, nie wahali się przedłożyć ją p. wojewodzie śląskiemu, najwyższemu reprezentantowi rządu polskiego na terenie Śląska.

Oczywiście nie wiemy, jakie p. wojewoda zajął stanowisko wobec punktu 3. deklaracji, gdyż informacja „Tempa Dnia“ mówi tylko ogólnie o radości p. wojewody, spowodowanej zorganizowaniem współpracy komisji ideowej trzech związków oraz zapewnienie, że prace tej komisji będzie popierał w zakresie swych kompetencji.

Ciekawe światło na całą tę sprawę rzuca fakt, że w katowickim dzienniku sanacyjnym „Polska Zachodnia“ był również zamieszczony komunikat o deklaracji „komisji współpracy ideowej“, jednak z opuszczeniem słów „oraz z zalewem żydowskim“. Najwidoczniej redakcja pisma „połajęła się“, że ogłoszenie tego rodzaju brzmienia deklaracji byłoby niepolityczne i skreśliła kompromitujące „komisję współpracy ideowej“ słowa. Przewrotności tej i dyplomacji nie okazała redakcja „Tempa Dnia“, dzięki czemu mieliśmy możliwość zaglądnąć w tajniki prawdziwej „ideologii“ trzech wspomnianych związków na G. Śląsku, względnie u „nieomocnionych“ przedstawicieli.

Oczekujemy, że p. wojewoda Grażyński po publicznym ujawnieniu brzmienia punktu 3. wspomnianej deklaracji wypowie się, czy również w odniesieniu do tego punktu przyrzekł „komisji współpracy ideowej“ poparcie w zakresie swych kompetencji. Jesteśmy przekonani, że odpowiedź p. wojewody będzie zgodna z konstytucją i z prawdziwą ideologią obozu marsz. Piłsudskiego, na którą panowie z „komisji współpracy ideowej“ mają czelność się powoływać.

(vj).

## BOJKOTUJECIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!



## Dlaczego komuniści zerwali rokowania z Bundem?

### Komuniści nie uznają klasowego charakteru Bundu

Bundowska „Folkscajtung“ ogłasza w dalszym ciągu rewelacje o zerwaniu rokowań pomiędzy Polską Partją Komunistyczną a Bundem w sprawie jednolitego frontu antyfaszystowskiego. Okazuje się, że w dniu 15 września br., gdy miały spotkać się delegacje Bundu i komunistów, dla ułatwienia ostatniej formalności — podpisania polskiego przekładu, zawartego już układu o jednolitym froncie, — przybył członek delegacji komunistycznej i oświadczył, że komuniści cofają się i proponują do tekstu układu aż 9 poprawek.

Sens niektórych poprawek był — zdaniem dziennika — jasny. Szło o ścisłe ograniczenie zawartego porozumienia jedynie do Bundu, bez rozszerzenia go na ruch socjalistyczny wogóle. W innych poprawkach intencja nie była taka przejrzysta. Na zapytanie, dlaczego komuniści zależy na usunięciu z całego szeregu punktów określenia „klasowy“, komuniści odpowiedzieli, że nie mogą uważać Bundu za partię klasową. Ruchem klasowym jest — zdaniem ich — tylko ruch komunistyczny. Bund i wszystkie pozostałe partie socjalistyczne uważają oni jedynie za część ruchu robotniczego w najszerszym znaczeniu, obejmującym także Chadeję, „Frację“, ZZZ. itd. Naza jutrz odbyło się posiedzenie C. K. Bundu, na którym jednomyślnie powzięto następującą uchwałę:

„C. K. przyjmuje do wiadomości uchwałę egzekutywy o zatwierdzeniu układu w sprawie jednolitego frontu, zawartego przez naszą delegację. C. K. stwierdza, że poprawki do układu, proponowane przez Partję Komunistyczną, stoją w krzywej sprzeczności zarówno z treścią, jak duchem zawartego już układu. C. K. odrzuca te poprawki i oświadcza, że wszelką próbę zgłaszania do układu poprawek, które zmieniłyby istotnie jego treść, uważać będzie za próbę zerwania zawartego już układu“.

Gdy komunistom zakomunikowano o uchwale C. K. Bundu, oświadczyli oni, że cofają 9 poprawek zgłoszonych i zadowolnią się tylko kilkoma. Z tych kilku zrobiło się jednak wkrótce 8. Komuniści zastrzegali się jednak, że nie jest to ich ostateczna odpowiedź. Po dwóch tygodniach wreszcie odpowiedź ta przyszła: Komuniści znów cofnęli swych 8 poprawek, powrócili do pierwotnych, 9-ciu, dodali do nich jeszcze nowych 6 i wszyscy to zestawili w nowy projekt układu, który z pierwotnym zawartym już układem nie miał nic wspólnego, prócz liczby punktów. Odpadło przytem zobowiązanie powstrzymania się na czas wspólnej akcji od oszczerstw i obelg już nie tylko w odniesieniu do całego ruchu socjalistycznego, lecz nawet w stosunku do Bundu. Wypadło także oświadczenie, że wspólna akcja będzie zwrócona przeciwko wrogowi klasowemu, a nie przeciwko jakiegokolwiek części proletariackiego ruchu klasowego. I tak dalej. Egzekutywa C. K. Bundu odrzuciła oczywiście nowy projekt komunistyczny, jednak, aby dać dowód swej dobrej woli, wyraziła gotowość prowadzenia dalej rokowań na pod stawie już zawartego układu, pod warunkiem, że zgłaszane poprawki nie będą w sposób istotny zmieniać jego treści. Komuniści zgodzili się na to, potem jednak przyszli z nowym wnioskiem — anulowania wszystkiego co było, i rozpoczęcia rokowań od początku. Równocześnie zaczęli oni kolportować swój nowy projekt układu, a na zgromadzeniach robotniczych oświadczały, że Bund zerwał rokowania. Dnia 14 października odbyło się ostatnie spotkanie delegacji. Komuniści trzymali się mocno swych poprawek. W odpowiedzi na to przedstawiciele Bundu złożyli oświadczenie, piętnując taktykę komunistów i ustalając odpowiedzialność za niedojście do skutku jednolitego frontu.

## Kjibuc „Hanoar Hacijoni“ osiedlił się w Kirjat Anawim

Po pięcioletniej pracy w Petach Tikwah osiedla się pierwszy ogólnie - sjoński kibuc „Hanoar Hacijoni“ z Petach Tikwah. Dyrektorjum Keren Kajemetu w Jerozolimie, w szczególności zaś jego kierownik M. M. Ussyszkin wyznaczył pod kolonizację obszar w górach Judei, w Kirjat Anawim. Okolica ta była dotychczas przez Żydów prawie niezamieszkała, a kibuc „Hanoar Hacijoni“ w Kirjam Anawim będzie jedną z pierwszych placówek żydowskich w okolicach Jerozolimy. Keren Kajemet zakupił już oddał „Hanoar Hacijoni“ ziemię, i pierwsza grupa chaluców udała się już na wyznaczone miejsce.

Kierownictwo ruchu przystępuje obecnie do zorganizowania akcji zakrojonej na wielką skalę, celem stworzenia specjalnego funduszu, przeznaczonego na zakup inwentarza i urządzenie gospodarstwa. W tym też celu zostaną wydane specjalne broszury w językach: hebrajskim, żydowskim, polskim i niemieckim, które zobrazują znaczenie okolicy górzystej w Kirjat Anawim dla narodowej kolonizacji, oraz historyczny rozwój kibuców ogólnie szonistycznych. Kierownictwo wydało już żetony z napisem „Hitjaszwut Hakibuc“ (osiedlenie kibucu). Dla kierowania akcją w krajach wschodniej Europy przy był specjalny delegat kibucu, długoletni kierownik ruchu „Hanoar Hacijoni“ w Polsce, Icchak Steiger.

## Zgon wydawcy S. Fischera

Berlin, (ŻAT). W 75 roku życia zmarł w Berlinie wydawca Samuel Fischer, założyciel i właściciel wielkiego S. Fischer-Verlag Zakład ten został założony w 1886 roku. Zmarły pochodził ze Słowacji. Zakład wydawniczy Fischera odegrał szczególnie doniosłą rolę w rozwoju nowej literatury niemieckiej. W Fischer-Verlag ukazały się dzieła Gerharta Hauptmanna, Tomasza Manna, Ry szarda Dähmla, Jakóba Wassermanna, Artura Schnitzera, Bernarda Kellermanna i wielu innych. Z zagranicznych autorów Fischer wydał dzieła Bernarda Shawa i Henryka Ibsena.

Z całej prasy niemieckiej tylko „Berliner Tageblatt“ zamieścił nekrolog o zasługach zmarłego żydowskiego wydawcy.

## Ofiary hitleryzmu

Berlin (ŻAT) W Berlinie zmarła słynna żydowsko-niemiecka aktorka Rosa Bertens. jedna z najwybitniejszych wykonawczyń starszych ról kobiecych. Wskutek paragrafu aryjskiego, Bertens od dłuższego czasu nie występowała na scenie. O śmierci słynnej aktorki żadne pismo niemieckie nie wspomniało ani słowem. O zasługach zmarłej dla sceny niemieckiej pisały tylko tygodniki żydowskie.

Rosa Bertens zmarła w trzy tygodnie po zgonie jej męża, dziennikarza Paula Blocka, który przez kilkadziesiąt lat był jednym z czołowych członków redakcji „Berliner Tageblatt“.



blatt". Przez dłuższy okres był on też reprezentantem tego pisma w Paryżu. Po przewrocie hitlerowskim w Niemczech paragraf aryjski uniemożliwił mu dalszą pracę w zawodzie dziennikarskim.

## O prześladowaniach Żydów w Niemczech

Praga (ŻAT) Praska sekcja Ligi Obrony Praw Człowieka wydała w tych dniach drugi zbiór dokumentów o sytuacji Żydów w Niemczech. Publikacja obejmuje materiały za okres od września 1933 do października 1934 i zawiera liczne dokumenty o wypieraniu Żydów z życia gospodarczego, pozbawieniu ich praw obywatelskich i o różnych prześladowaniach i dyskryminacjach we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Z materiałów tych wynika m. in., że proces wypierania Żydów został już doprowadzony do końca.

## Antysemityzm — atrakcją dla turystów!

Berlin (ŻAT) Organ Juljusza Streichera norymberska „Fränkische Tageszeitung”, stwierdza z triumfem, że pesymiści spośród norymberskich narodowych socjalistów, którzy obawiali się, iż zdecydowanie antysemicki kurs w Frankonji ujemnie się odbije na życiu gospodarczym tej prowincji, srodze się pomylili. Pismo Streichera zaznacza, że Norymberga bynajmniej z tego powodu gospodarczo nie ucierpiała, czego najwięcej się obawiali właściciele hoteli jak wogóle koła związane z ruchem turystycznym. „Fränkische Zeitung” przytacza różne cyfry porównawcze z ruchu turystycznego w Norymberdze, wykazujące, że ruch ten zwiększył się w miesiącach letnich 1934 o 10 — 15 procent w porównaniu z temiż miesiącami 1933 roku. Norymberga, twierdza narodowego socjalizmu, konkluduje pismo, absolutnie nie ucierpiała z powodu żydowskiego bojkotu. Raczej przeciwnie, faktem bowiem jest, że wiele osób, zarówno z samych Niemiec jak i z zagranicy, specjalnie przybywa do Norymbergi celem przekonania się, jak wygląda życie naszego miasta po jego uwolnieniu się z wpływów obcorasowych.

## „Antysemityzm jest sposobem myślenia kanalji“

Praga (ŻAT) W jednym z ostatnich swych przemówień Adolf Hitler, atakując Żydów, powołał się na wielkiego niemieckiego historyka Teodora Mommsena, jako na świadka na korzyść antysemityzmu. Kanclerz przytoczył przytem pewne zdanie Mommsena, które najwidoczniej źle zrozumiał. W związku z tem wskazują na następującą uwagę wielkiego historyka, która oddaje prawdziwą opinię Mommsena o antysemityzmie: „Antysemityzm to potwór zrodzony z wypaczonego poczucia narodowego. Kanalja pozostaje kanalją. antysemityzm zaś jest sposobem myślenia kanalji. Antysemityzm jest niczem groźna epidemia, niczem cholera — ani wytłumaczyć sobie, ani leczyć jej nie sposób. W końcu jednak epidemia musi się wyczerpać...”

## Kursa popołudniowe

w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY“ w Krakowie, Stolarska 15.

Zawiadamy, że roczny kurs krawiecko-bielizniarski rozpoczyna się we czwartek dnia 18 b. m. o godz. 3:30 popoł. — WPISY na kurs modniarski 6-tygodniowy, kurs gotowania 6 tygodniowy, kurs bielizniarski trzechmiesięczny dla początkujących, kurs kroju bielizny 6-tygodniowy dla fachowych bielizniarek, kurs trykotarski 3-miesięczny odbywają się aż do dnia 20 stycznia 1935, w kancelarii szkoły od godz. 11—13. Telefon 158-21.

# Jak szpiegowani są emigranci niemieccy w Paryżu

## Plan włamania do redakcji „Pariser Tageblatt“

„Pariser Tageblatt“ przynosi niezwykle sensacyjne rewelacje o organizacji, która szpiegować miała emigrantów niemieckich, przebywających w Paryżu. Nici tej organizacji szpiegowskiej zbiegały się w ręku Dra Schmolla, urzędującego w niemieckim konsulacie paryskim. Wedle relacji „Pariser Tgblt“, sprawa przedstawia się następująco:

Przed kilku tygodniami zawarł pewien holenderski obywatel, nazwiskiem F., znajomość z pewnym panem, który przedstawił się jako komisarz kryminalny Dr. Walter z Berlina. Pan F. zwrócił na siebie uwagę komisarza berlińskiego tem, że czytał „Pariser Tageblatt“. Na drugi dzień zjawił się znowu w tej samej kawiarni komisarz Walter w towarzystwie jakiegoś pana, który przedstawił się jako pan Dietrich, piastujący wysokie stanowisko w „Norddeutscher Lloyd“. Niemcy byli bardzo ciekawi, czy holenderski obywatel zna dobrze emigrację niemiecką, przebywającą w Paryżu i czy ma stosunki z redakcją „Pariser Tageblatt“. Przez kilka wieczorów bawili się doskonale panowie Dietrich i pan F. — komisarz Dr. Walter usunął się zupełnie, — przyczem pan Dietrich nie żałował pieniędzy. Wreszcie wylazło sztydło z worka: pan Dietrich zaproponował obywatelowi holenderskiemu służbę wywiadowczą na rzecz Niemiec. Gdy pan F. zauważył, że jest Żydem, Dietrich odpowiedział, że to nie nie szkodzi. Następnie zaprowadził Dietrich Holendra do konsulatu niemieckiego, gdzie go przyjął dr. Schmoll, szef biura propagandy niemieckiej w Paryżu. Także dr. Schmoll oświadczył holenderskiemu obywatelowi, że żydowskie jego pochodzenie nie stanowi za-

danej przeszkody, są bowiem i Żydzi porządni, — w niewielkiej wprawdzie ilości, ale są. A następnie rozwinął Schmoll plan całej akcji. Okazało się, że dr. Schmoll jest bardzo ciekaw, z kim obcują były pruski minister spraw wewnętrznych i prezydent policji berlińskiej Grzesiński, prof. Jerzy Bernhard, były przywódca socjalistyczny Rudolf Breitscheid i znany pacyfista prof. Wilhelm Förster. Rozumie się, że dr. Schmoll oburzał się na wyżej wymienionych emigrantów niemieckich, nazywając ich zdrajcami niemieckimi. Dalszym zadaniem pana F. miało być szpiegowanie w redakcji „Pariser Tageblatt“, by się przedewszystkiem dowiedzieć, kto jest korespondentem berlińskim tego pisma. Dr. Schmoll oświadczył, że rząd niemiecki wyznaczył za odkrycie tego korespondenta nagrodę w wysokości 20.000 franków. Gdyby się to drogą pokojową nie dało ustalić, przewidziane było też włamanie do redakcji, by dostać się w posiadanie dokumentów, które bardzo interesują ministerstwo propagandy Rzeszy. Jako pomocnik miał być dodany panu F. Polak nazwiskiem Libański, którego dr. Schmoll nazwał „najlepszym koniem w stajni szpiegostwa niemieckiego“. Okazało się dalej, że Niemcy bardzo żywo interesują się dawnymi obywatelami niemieckimi, którzy zaciągnęli się do francuskiej legji cudzoziemskiej i że powstało nawet towarzystwo, udzielające wsparć finansowych niemieckim legionistom francuskim.

Rewelacje „Pariser Tageblatt“ napewno będą miały konsekwencje dyplomatyczne i odbiją się też echem w parlamencie francuskim.

## Dlaczego zamachowcy byli zaopatrzeni w paszporty czeskosłowackie?

Zabójca króla Aleksandra i ministra Barthou, Kelemen, i jego dwaj areztowani towarzysze za-



Maska pośmiertna króla Aleksandra.

patrzeni byli, jak wiadomo, w sfalszowane czeskosłowackie paszporty. Śledztwo wykazało, że bezsprzecznie chodzi o falsyfikaty. Agencja Centro-



Maska pośmiertna Barthou.

press wyjaśnia, dlaczego zamachowców zaopatrzone właśnie w czeskosłowackie, a nie inne paszporty, stwierdzając przedewszystkiem, że czeskosłow-

wacki obywatel państwowy nie potrzebuje wiz konsularnych i swobodnie podróżować może po wszystkich niemal państwach europejskich. Dla przejścia granicy wystarczy posiadać tylko paszport bez wizy konsularnej. Z tego wnioskować można, dlaczego zamachowcy wybrali czeskosłowackie paszporty. Mając takie dokumenty, spiskowcy nie musieli jawić się w konsulatach i nie musieli przedkładać paszportów do wizowania, przez co znacznie zmniejszyło się ryzyko, że falsyfikaty zostaną rozpoznane. Ale niewątpliwie nie tylko tem kierowali się spiskowcy. Chodziło im przedewszystkiem o to, aby nie budzić najmniejszego podejrzenia, a wiadomo, że Czechosłowacja żywi największą przyjaźń zarówno dla Francji, jak i Jugosławii.

Tem też wyjaśnić można dobór fałszywych nazwisk. Jeden ze współników Kelemena posiadał fałszywy paszport, wystawiony na nazwisko Benesz, drugi Novak. Pierwsze nazwisko, które nosi czeskosłowacki minister spraw zagranicznych, zna nie jest na całym świecie, Novak zaś, w charakterze tajnego agenta policyjnego stale znajduje się w otoczeniu ministra Benesza. Prasa francuska twierdzi, że zamachowcy wobec tego doskonale byli obeznani z otoczeniem czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych. Wnioskować stąd należy, że aby uniknąć podejrzeń, zamachowcy wybrali właśnie czeskosłowackie, a nie inne nazwiska i że przybrali nazwiska, które w Czechosłowacji spotyka się na każdym kroku.

## Czy film z zamachu w Marsylii będzie wyświetlony w Polsce?

Do ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie zgłoszone zostały dwa filmy zagraniczne przez ich przedstawicielstwa warszawskie, zawierające oryginalne zdjęcia zamachu na króla Aleksandra i ministra Barthou w Marsylii. Oba filmy będą przez cenzurę filmową przejrzane, a następnie ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych wyda decyzję, czy te filmy mogą być w Polsce wyświetlane. Zwrócić należy uwagę, że we Francji, we Włoszech i w Niemczech filmy wskutek zakazu władz nie są wyświetlane. Jedynie w Londynie i w Pradze film jest od kilku dni wyświetlany i kina cieszą się wielką frekwencją.





# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Kryzys na wesolo

### „Odrodzenie Gospodarcze Polski“

Kraków, 17 października

Czytając wydaną przed kilku dniami najnowsza pracę p. prof. Zdzisława Ludkiewicza znanego i cenionego ekonomisty agrarnego pt. „Odrodzenie gospodarcze Polski“ przypomniałem sobie starą anegdotę „rotszyldowską“. Otóż Rotszyld ogłosił pewnego dnia w szeregu dzienników europejskich duży anon, w którym poszukiwał generalnego zarządcy dla wszystkich swych majątków. Kwalifikacje, jakich wymagał Rotszyld od kandydatów były olbrzymie. Petenci musieli wykazać się dostateczną praktyką, energią i innymi walorami, któreby predystynowały ich do ubiegania się o to stanowisko. Następnego dnia wczesnym rankiem zgłosił się do pałacu Rotszylda pewien melamed żydowski, który domagał się gwałtownie dopuszczenia go do Rotszylda „w związku z jego anonsem“. Rozmach melameda był tak olbrzymi, że służba zdecydowała się zbudzić Rotszylda, który polecił wprowadzić do siebie melameda. „Czego Pań chce? — pyta Rotszyld. — „Ja w związku z Pańskim anonsem panie baronie! — odpowiada melamed. Chciałem panu baronowi powiedzieć, że do objęcia tego stanowiska ja się nie nadaję!“

Tak się właśnie przedstawia sprawa z publikacją p. prof. Zdzisława Ludkiewicza. Znajdujemy się w piątym roku kryzysu gospodarczego i w piątym roku eksperymentów, przeprowadzanych przez poszczególne państwa i zmierzających do dźwignięcia się z kryzysu na własnym podwórku, bez uciekania się do współpracy gospodarczej z resztą państw. W ciągu tego okresu czasn przekonał się, jak mało wartościowymi są zabiegi dewaluacyjne, jak szkodliwa jest polityka autarkii i jak dalece konieczne jest porzucenie hasła szowinizmu w dziedzinie gospodarczej. Świat modli się o jedność, czy też o ruch, któryby zdołał dźwignąć gospodarstwo światowe z kryzysu i wywalczyć lepszą koniunkturę. W momencie ustania wszelkich konferencji międzynarodowych i po wszechnego zwątpienia w możliwość poprawy — pojawia się publikacja prof. Ludkiewicza, mająca zbawić Polskę i świat okazująca właśnie kompletną niemoc w tym kierunku.

Czego domaga się prof. Ludkiewicz? Ogólnie domaga się tego, czego życzy sobie każdy obywatel polski: gospodarczego odrodzenia Polski. Tego wielkiego dzieła nie dokona nikt inny, jak tylko Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski. Publikacja prof. Ludkiewicza stanowi właśnie „wyzwanie wiary“ tej instytucji. Program Ligi jest bardzo obszerny i zajmuje się dosłownie wszystkim. Widocznie za najważniejszą rzecz uważa prof. Ludkiewicz sprawę ubezpieczeń społecznych, bo od tego zaczął swą publikację. Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski (nazwijmy ją krótko LOGP) nie przeciwstawia się ubezpieczeniom społecznym, lecz dąży tylko do ich reorganizacji, ażeby tak gospodarować kapitałami w ubezpieczalni, ażeby mogły z nich korzystać rodziny. Rodzina zaangażowana w programie LOGP do rządu „przedsiębiorstwa rodzinnego“. „Przedsiębiorstwo“ takie miałoby osobowość prawną, nie byłoby chronione przed egzekucją i wogóle podlegałoby wszystkim przepisom prawa handlowego i kodeksu cywilnego. Od rodziny, jak wiadomo, najbliższa droga prowadzi do przemysłu. Dlatego następnym punktem programu Ligi jest dekoncentracja przemysłu w połączeniu z osadnictwem podmiejskim. Potem idą koleje elektryczne, szosy o nawierzchni gładkiej (koniecznie gładkiej!) itp.

W dalszej kolejce ma być uszczęśliwione rolnictwo. W Polsce istnieje przeszło trzy miliony gospodarstw rolnych a blisko 70 procent ludności utrzymuje się z pracy na roli. LOGP chce ten stan rzeczy „zmieść“. Liga „rachuje zgrubsza, że około 20 proc. ludności czynnej zawodowo wystarcząby na to“. Reszta około 80 proc. może pójść na produkcję w kierunku wszelkiego rodzaju innych dóbr. Może pójść....

Liga nie byłaby Ligą a program nie byłby programem, gdyby ukoronowaniem tego wszystkiego nie był plan wielkich inwestycji. Prof. Ludkiewicz przeznaczają na inwestycje publiczne bagatelkę — dwa miliardy złotych rocznie. To na później, a na początek możnaby „asygnować około 50 milionów złotych miesięcznie, stopniowo tę sumę powiększając“. Wogóle z temi miliardami to pro-

sta rzecz. Chodzi tylko o to, aby „zgrupować najpierw miliard złotych“. Potem już będzie łatwiej.

Prof. Ludkiewicz nie kwestionuje, oczywiście, ani na chwilę, że zagranica nie będzie się skąpiła o głupie kilkaset milionów złotych pożyczki dla Polski. Ale prof. Ludkiewicz nie chce słyszeć o pożyczkach zagranicznych i „gdyby można było uzyskać pożyczkę zagraniczną w wysokości, dajmy na to, 30 miliardów złotych, nie powinniśmy uciekać do tej transakcji się uciekać“. Słusznie. Zostawmy lepiej te miliardy, bo nie jesteśmy do nich przyzwyczajeni i od tych cyfr może się nam jeszcze w głowie przewrócić.

Więc, — jeżeli mamy budować koleje, wielkie gmachy publiczne, regulować rzeki, osuszać Polecie i bić drogi — to na to trzeba przecież pieniędzy! Kto za to będzie buił? „Wychodząc z tego założenia Polska powinna posiadać, głównie w piwnicach Banku Polskiego, złota na sumę conajmniej 3 miliardy złotych“. Głupstwo. Zbliżamy się do nowego roku i jak sobie już mamy życzyć to przecież możemy sobie pozwolić na więcej. Dlaczego np. tylko trzy miliardy a nie — powiedzmy — 300 miliardów? Albo jakiś biljonik? (nie bilionik!) Przecież biljon to więcej, aniżeli 3 miliardy i więcej, aniżeli obecne pół miliard złota „głównie w piwnicach Banku Polskiego“.

Ale wyjdźmy już z tych „piwnic“. Jak zdobyć pieniądze? „Najprostszym sposobem jest drukowanie wielkiej ilości banknotów i pieniędzy papierowych i puszczanie ich w ten lub inny sposób do obrotu“ — przyznaje prof. Ludkiewicz. Jeszcze nie ma odwagi przyznać się do tego, że drukowanie banknotów leży w intencji Ligi. Ale na „stworzenie silnego obrotu pieniężnego i pokierowanie nim w ten sposób, ażeby zasilal on przedsięwzięcia państwowe“ godzi się prof. Ludkiewicz bez zastrzeżeń. Po tem wszystkim uważa prof. Ludkiewicz, że „nie znaczy to, abyśmy propagowali inflację. Przeciwnie, Liga przeciwsławia się jej, uważając inflację za objaw wysoce szkodliwy“. Na innej stronie znów czytamy ze zdumieniem, że „Liga domaga się również obrony kursu złotego“.

Stwierdzamy dwie rzeczy. Przedewszystkiem,

### Postulaty podatkowe drobnego kupiectwa

Na rok 1934 podatek obrotowy mniejszych przedsiębiorstw handlowych ustalony został w formie zryczałtowanej według przeciętnej sumy obrotu lat ubiegłych. Obecnie omawiane są projekty ustalenia wymiaru obrotu dla tych przedsiębiorstw na rok 1935. W związku z projektami Ministerstwa Skarbu i Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli sekcji branżowych w Centrali Detalicznych i Drobnym Kupców w Polsce, pod przewodnictwem p. Ch. Cukiera.

Jednogłośnie przyjęto uchwałę, która wzywa Egzekutywę Centrali Detalicznych i Drobnym Kupców do podjęcia najenergiczniejszych kroków w kierunku całkowitego skasowania podatku obrotowego, jako ciężaru niesłusznego i grożącego egzystencji gospodarczej wielu drobnych przedsiębiorstw. Do czasu wprowadzenia tej reformy podatek obrotowy winien być ściągany z pierwszego źródła. Scalenie podatku obrotowego winno być zastosowane w pierwszym rządzie do artykułów, których obrót daje się łatwo ustalić, a mianowicie: węgiel, śledzie, papier i taktura, oraz manufaktura. Konferencja wypowiedziała się jednogłośnie za bezwzględnym utrzymaniem ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1935, przyczem podatek winien być obliczany według obrotów lat poprzednich, przy zastosowaniu stawki podatkowej 0'75 proc. i 0'50 proc. dla artykułów spożywczych. Średnia suma obrotu lat ubiegłych winna ulec zmniejszeniu o 25 proc. ze względu na zniżkę koniunkturalną. Podatkowi obrotowemu w formie zryczałtowanej winny podlegać przedsiębiorstwa,

że po nacytaniu się tych twierdzeń i zaprzeczeń dostaje człowiek tzw. kołowaczyni, a powtóre, że w sprawie programu Ligi powinna się odezwać druga Liga, a mianowicie Liga Samowystarczalności Gospodarczej. Program bowiem, proszę państwa, LOGP przypomina żywcem program hitlerowski Gottfrieda Federa. Czy Liga Samowystarczalności Gospodarczej nie uważa, że mamy w Polsce natyle oryginałów, którzyby mogli opracować conajmniej takie głupie postulaty ekonomiczne co Feder i że zatem Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski, sprowadzając „natchnienie“ do swego programu od Federa, kpi sobie poprosu z postulatów samowystarczalności i temsamem z Ligi Samowystarczalności Gospodarczej?..

Dla „ściśłości historycznej“ przypominamy, że inflacyjny program Federa, stanowiący przez dziesięć lat oficjalny program hitlerizmu — został ostatecznie publicznie potępiony przez samego Hitlera.

Na „przystawkę“ pozwolimy sobie zaserwować jeszcze jedną porcję z uczyty, jaką nam sprawił prof. Ludkiewicz. A więc Polska musi być blokowana albo odgradzona murem ceł prohibicyjnych, zakazów przywozu i reglamentacji obrotu dewizami. Ponadto ma wydestać z zagranicy złota na sumę 200 milionów (pożyczki w walutach prof. Ludkiewicz absolutnie nie chce). Potem będziemy gromadzili wielkie ilości surowców (o liebes Deutschland!) no i będziemy „szli z duchem czasu i nie będziemy pozwalali innym krajom wyprzedzać nas“. Przedsiębiorstwa górnicze będą upaństwowione, a kartele zostaną, jeżeli „potrafia należycie spełnić swoją rolę“ (Proszę o komentarz.) Handel i spółdzielczość to u prof. Ludkiewicza „wsio ryba“. Będzie się popierało handel prywatny i równocześnie spółdzielczość. Ponieważ jednak handel i spółdzielczość będą dalej ze sobą darły koty, przeto wprowadzi się organizację przymusowe. Kochajcie się przymusowo!

Wreszcie pociesza nas prof. Ludkiewicz, że „program gospodarczy Ligi obliczony jest na długie lata“. Otóż to jest nieprawda. Gdyby, dajmy na to, komuś wpadło szaleństwo do głowy spróbować zrealizować receptę LOGP, wówczas Polska byłaby nie odrodzona, lecz odgradzona, a po kilku miesiącach pozostalibyśmy wszyscy z torbami. O długich latach niema zatem mowy.

VIR.

których przeciętna suma obrotu nie przekracza 65.000 zł.

Konferencja wypowiedziała się przeciwko wszelkim innym systemom wymiaru podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1935.

Konferencja jednocześnie postanowiła wezwać Egzekutywę Centrali Detalicznych i Drobnym Kupców do poczynienia starań, aby w roku 1935 również zaliczone zostały do opłacających podatek obrotowy w formie zryczałtowanej herbaciarnie, kawiarnie i piwiarnie, które dotychczas opłacają podatek obrotowy według 2 proc. stawki podatkowej.

### Rozszerzenie właściwości sądów pracy

Jak się dowiadujemy, opracowany już projekt obszernej noweli do ustawy o sądach pracy przewiduje znaczne rozszerzenie właściwości tych sądów.

Zgodnie z treścią noweli, sądy pracy rozstrzygać mają wszystkie sprawy sporne cywilne, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa zł 10.000 (dotychczas tylko do 5000), a które wynikają ze stosunku pracy, ze stosunku chałupniczego, z umowy o naukę zawodową, ze wspólnej pracy w tym samym zakładzie pracy, z należenia do instytucji ubezpieczeń społecznych, ich instytucyj zastępczych, kas zapomogowych itd., — wreszcie spory z umowy o udzielanie nauki przez nauczycieli poza zakładem naukowym oraz spory dotyczące mieszkań, stanowiących uposażenie służbowe, lub mieszkań robotniczych.



## MIMOCHODEM

Wprost wierzyć się nie chce,  
by i Eryk Kästner też...

Któż nie zna Eryka Kästnera, autora czarującej książki o „Emilu i detektywach“, którą z równą rozkoszą czytają dzieci młode, starsze i najstarsze? Któż nie czytał w dawniejszej „Weltbühne“ jego wspaniałych wycieczek satyrycznych, rywalizujących swym impetem rewolucyjnym, swą nienawiścią wszelkiego filisterstwa, z utworami Tucholskiego? Któż mógł się oprzeć uczuciu najgłębszego wzruszenia, czytając jego „Fabianna“, powieść o człowieku, który musiał umrzeć, ponieważ był zanadto uczciwy i dlatego stał się zbyteczny w społeczeństwie, karmiącem się kłamstwem i chamstwem?

Dotychczas dla nikogo, interesującego się losami znieprawionej historii obłędu nacjonalistycznego duszy niemieckiej, komającej obecnie w czkawkach narodowego socjalizmu, nie ulegało żadnej wątpliwości, że Eryk Kästner znajduje się po drugiej stronie barykady i że tak prędko nie pogodzi się z obecnym systemem. Dowiadujemy się jednak z ostatniego numeru „Das neue Tagebuch“, że Kästner pozostał w Niemczech i napisał powieść „humorystyczną“, którą w gorących słowach zalecają wszyscy gleichschaltowani krytycy niemieccy. Satyryk stał się więc humorystą. Bywa to zwykle w czasach spokojnych, zrównoważonych, w których narzuca się na istniejącą i w tych czasach krzywdę człowieka, dostojny płaszcz uśmiechu, wszystko rozumiejącego i nicze mu się niedziwiącego. Zresztą każdy naprawdę wielki humorysta jest w gruncie rzeczy również wielkim rewolucjonistą, bo na uśmiech zdobyć się może człowiek, niczem nie związany z małością swej epoki i szczerze kochający tę biedną ze wszech stron śoiganą kreaturę ludzką. Ale czy w Niemczech współczesnych ze swymi obozami koncentracyjnymi, z mordem dokonany na osobie Eryka Mühsama, z kobietami, aresztowanymi jako zakładniczkami, by w ten sposób zmusić mężów, przebywających zagranicą, do oddania się w ręce Gestapo, z nocą z dnia 30 czerwca, jest miejsce na humor? Czy satyryk może przytępić ostrze swego dowcipu, złożyć do lamusa dynamit swego sarkazmu, by dobrodusznie się śmiać? Widać tak, bo jak donosi Klaus Mann, rewolucyjny satyryk, Eryk Kästner pisze powieść humorystyczną, którą z zachwytem przyjmuje gawiedź wszystkich skastrowanych krytyków gleichschaltowanej prasy niemieckiej.

Są doprawdy rzeczy na tej naszej ziemi, o których się nawet filozofom nie śniło... (—s!).

## WYCIĄC I PRZECHOWAĆ!

Nasz słowniczek  
slonistyczny

**KARNEJNU.** — Miesięcznik poświęcony sprawom Z.F.N., wydawany przez Dyrektorjum Keren Kajemet Leisrael (vide poprz.) w Jerozolimie. Wychodzi w językach: hebrajskim, żydowskim, angielskim i niemieckim.

**KUPAT CHOLIM** — Kasa chorych, organizacja stworzona przez Histadrut Haowdim.

**KWISZ** — Szosa, gościniec.

**KWUCA** — 1. m. KWUCOT — grupa członków jakiejś organizacji, rolnicza wspólnota w kolonjach robotniczych w Palestynie.

**KETUWIM** — Pisma, nazwa organu grupy literatów hebrajskich, wydawanego w Tel Awiwie. „Ketuwin“ skupia młodą opozycję literacką.

**KINERET** — biblijna nazwa Jeziora Genezaret, przez które w górnym biegu przepływa Jordan.

**KIRJAT SEFER** — nazwa kwartalanika bibliograficznego, wydawanego przez Bibliotekę Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

**KOLEL** — określenie grup starego j'szuwu w Palestynie. Istnieje naprzykład kolel polski, a nawet kolel galicyjski i t. d.

**KUSZAN** — potwierdzenie własności gruntów, wydawane przez rząd palestyński. Dopiero po wystawieniu kuszana uchodzi w Palestynie nabycie lub przejęcie pewnej własności za ważne.

**LISZKA** — Biuro.

**LISZKAT AWODA** — Biuro pośrednictwa pracy przy Histadrut Haowdim w Palestynie.

**„LESZONENU“** — „Nasz język“, kwartalnik, wydawany przez palestyński Komitet Językowy (Waad Halazon), a poświęcony propagandzie czystości języka hebrajskiego.

**MAASER** — Dziesięcina. Dawny podatek żydowski, obecnie hasło ofiar na rzecz Keren Hajesod.

**MACHLAKA** — klasa, oddział, departament.

**MACHNE** — obóz. (Ciąg dalszy nastąpi.)

DO AUSTRII U L G O W E  
indywidualne  
paszporty

Cena Zł. 120'—

obejmuje opłatę za paszport i wszelkie dodatkowe opłaty (oprócz wiz)

Przy zgłoszeniu należy złożyć:

- 1) Dowód osobisty ze stwierdzonym obywatelstwem lub stary paszport zagraniczny,
- 2) Dowód zamieszkania,  
Dwie fotografie,
- 4) Mężczyźni do lat 50 książeczkę wojskową (oficerowie zezwolenie DOK)

Zapisy przyjmuje: Administracja Nowego Dziennika, Kraków Orzeszkowej 7 oraz Wagons-Lits Cook, Kraków, Sławkowska 12.

ZARZĄDZENIA WŁADZ W SPRAWIE  
AWANTUR NA BOISKACH

Onegdaj odbyła się w radio specjalna audycja w sprawie ostatnich awantur i zajęć na boiskach piłkarskich w Polsce. Przemawiali m. in. major dyr. Chruściel, imieniem dyr. Państw. Urzędu wych. fiz., płk. Ulrych, im. Zw. Pol. Zw. sportowych płk. Rudolf im. Pol. Zw. piłki nożnej itd.

Mjr. Chruściel oświadczył, że P. U. W. F. graczom, biorącym udział w awanturach nie udzieli żadnych zniżek kolejowych, paszportów zagranicznych ulg itd., a kluby, ukarane przez związki państwowe, nie mogą liczyć na żadne poparcie PUWF.

Płk. Ulrych apelował do sportowców, aby na boiskach zachowali się po sportowemu, aby na przyszłość uniknąć karygodnych zajęć.

Płk. Rudolf zapowiedział, że w każdym wypadku zakłócenia spokoju na boiskach Polski Zw. piłki nożnej przeprowadzi specjalne dochodzenie. Okręgi wprawdzie w kwestjach ukarania klubów i graczy korzystają z autonomii, ale gdyby okręgi ukarały awanturników zbyt łagodnie, względnie nie interwenjowały energicznie w każdym wypadku zakłócenia spokoju. P. Zw. P. N. będzie bezpośrednio ingerował, nie cofając się przed żadnymi krokami, aby utrzymać porządek na boiskach.

## DOROCZNA KONFERENCJA POROZUMIOWAWCZA W SPRAWIE PRZYGOTOWANIA NADCHODZĄCEGO SEZONU ZIMOWEGO

W porozumieniu z Wydziałem Turystyki Ministerstwa Komunikacji i w imieniu Polskich Związków sportów zimowych organizuje zarząd główny Polskiego Związku Narciarskiego doroczną konferencję porozumiewawczą w sprawie przygotowania sezonu zimowego 1934/35. Konferencja odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 21 października br. o godz. 10-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej. Na konferencji wygłoszą referaty: Red. Fächer (Warunki powodzenia nadchodzącego sezonu), dr. Macuziński (Program turystyczny i postulaty komunikacyjne), poczem nastąpi dyskusja i wybór komisji.

## MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE MAK-KABI OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

W Katowicach odbyły się w ub. niedzielę zawody gimnastyczne o mistrzostwo zachodnio-południowego okręgu Związku „Makkabi“ w Polsce. Do walki stanęły drużyny z Katowic, Król. Huty, Sosnowca i Bielska. Osiągnięte wyniki świadczą o wysokim poziomie żydowskiej gimnastyki na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Należy spodziewać się, iż niektórzy z obecnych w Katowicach zawodników reprezentują barwy polskie na Makkabjacie w Palestynie. Z panów pierwsze miejsce zdobył Cytryn (Sosnowiec), drugie Chojna (Sosnowiec), trzecie Rosenberg (Katowice), — wśród pań 1) Schönmann (Bielsko), 2) Gelbhaar (Sosnowiec), 3) Jucker (Bielsko), 4) Friedmann (Katowice). Zorganizowanie zawodów spoczywało w rękach katowickiego „Bar Kochba“, który się bez zarzutu wywiązał ze swego zadania.

Po ukończeniu zawodów odbyła się wspólna narada delegatów w obecności delegata Egzekutywy Związku „Makkabi“ w Polsce, p. Dra Grabera z Warszawy, referenta działu gimnastyki. Prezydium okręgu śląskiego było reprezentowane przez przewodniczącego Dra Mechnera, sekretarza H. Machaufa i kapitana gimnastyki H. Sternlichta. Konferencja poświęcona była sprawom technicznym, związanym z przygotowaniem drugiej Makkabjady. Uchwalono urządzić w grudniu br. w Warszawie obóz gimnastyczny, który ma potrwać 3

tygodnie, a zostanie zamknięty zawodami eliminacyjnymi celem ustalenia drużyny polskiej na Makkabjacie.

Popołudniu tegoż samego dnia katowicki Bar Kochba urządził herbatkę, połączoną z dancin-giem i produkcjami gimnastycznymi. Najlepiej podobaly się produkcje rytmiczno-gimnastyczne pań pod kierownictwem p. Liese Tittelbach, oraz ćwiczenia panów na przyrządach. Ponadto małutka Steffi Ornstein zachwycała publiczność swymi produkcjami tanecznymi.

## ZE SPORTU ŻYDOWSKIEGO W CHORZOWIE

Dzięki sprężystemu działaniu wydziału Z. K. S. Makkabi w Chorzowie, sport w temże mieście odpowiednio się rozwija, zyskał nowych członków i sympatyków, temsamem stał się ważną placówką życia sportowego. Ostatnio tenże wydział założył filje Makkabi w Nowej Wsi i w Tarnowskich Górach, które przy wydatnej pomocy ojcowskiej organizacji wykazują stały rozwój. Pod kierownictwem wytrawnego sportowca p. Tobiasza Majerczyka urząda Z. K. S. Makkabi różne imprezy sportowe, które stoją na wysokim poziomie i przyczyniają się do spopularyzowania sportu wśród żyd. społeczeństwa. Także różne odczyty na temat aktualny z życia żydowskiego, cieszą się niebywałą frekwencją. Temsamem tut. Z. K. S. Makkabi stał się ogniskiem, gdzie koncentruje się całe życie narodowe młodzieży żydowskiej.

## OBÓZ ĆWICZEBNY PIĘŚCIARZY POLSKICH.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego p. Cendrowski do obozu treningowego przed meczem z Niemcami (dn. 25 listopada w Essen) zaliczył następujących zawodników: Rotholca Czortka, Moczka, Marcysiaka, Kajnara, Polusa, Banasiaka, Sipińskiego, Garmcarika, Taborika, Lelwskiego, Chmielewskiego, Pilsarskiego (Majchrzycki nie został uwzględniony, gdyż nie będzie mógł wyjechać do Essen), Karpińskiego, Dorobę, Józkowiaka, Przybylskiego, Piłata, Krenza i Skwarkowskiego.

## LOSOWANIE PÓLFINAŁÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Półfinały rozgrywek o wejście do ligi zostały rozlosowane w sposób następujący:

21. października: Legja—Śmigły w Poznaniu i Śląsk—Czarni w Świętochłowicach.

27. października: Śmigły—Legja w Wilnie i Czarni—Śląsk we Lwowie.

Zwycięzcy półfinałów oraz śląski Naprzód, rozgrywać będą między sobą wielki los — zdobycie miejsca w lidze, lecz już systemem punktowym.

## FINNOWIE PRZECIWKO OBECNEMU STATU-TOWI AMATORA.

Jeden z czołowych działaczy na polu fińskiej lekkoatletyki, p. Kekkonen, ogłosił ostatnio w prasie fińskiej, szwedzkiej i francuskiej ciekawy artykuł, według którego uważa obecny statut amatora za nierealny i omijany przez większość czołowych lekkoatletów świata i zapowiada, że Fiński Zw. Lekkoatletyczny wystąpi niebawem z propozycjami mającymi zmienić obecne przepisy.

## Międzynarodowy zjazd chirurgów w Bukareszcie

W pierwszych dniach listopada br. odbędzie się w Bukareszcie międzynarodowy zjazd chirurgów, organizowany przez rumuńskie stowarzyszenie chirurgów. Na zjeździe omówiony będzie szereg zagadnień chirurgii nowoczesnej, ponadto zaś omówiona zostanie sprawa utworzenia związku chirurgów państw Małej Ententy, Polski i krajów ościennych. Kolejne rumuńskie udzielają wszystkim uczestnikom zjazdu 50-procentowej zniżki. Bliższych informacyj udziela dr. Jean Jiano, Bukareszt, rue Campineanu 52.



## Przegląd prasy

### Trudno się dziwić, że im w to graj...

W „A.B.C.“ omawia red. Strzetelski niedawną korespondencję „Berliner Tageblatt“ z Warszawy na temat polskiej polityki zagranicznej. Zarówno cytaty tej korespondencji, jak i uwagi „A.B.C.“ zawierają szereg ciekawych momentów, które nie od rzeczy będzie przytoczyć: (Wciętym drukiem oznaczamy cytaty z „Berliner Tageblatt“)

— Zbrojenie się Sowieci, choć chwilowo skierowane na wschód, pozostaje wzmocnieniem uchwytne na wszystkie możliwe strony świata. To odczuwają Polacy tembardziej gorzko, że siła pieniężna państwa polskiego kładzie stanowcze granice własnym zbrojeniom. Niekorzystny stosunek powiększa się przeciw Polsce z miesiąca na miesiąc i z dnia na dzień. A odczuwają to Polacy tem żywiej, że Sowiety z rozmyslną nierozmyslnością podsuwają im przed oczy własne zbrojenia.

I to opowiadanko, jak te trzy potężne samoloty bombardowe zjawily się w Warszawie, jak p. Kripin, ich dowódca, opowiada, że dlatego są takie duże, by... drzewo przewozić z Karelji, a gdy chcieli im dać benzyny na powrót, grzecznie zapewniono, że mają zapas dostateczny na to, by z Moskwy zjawić się nad Warszawą i wrócić.

Jednym słowem, Berlin lituje się nad nami, że musimy bać się zbrojeń Rosji, niedwuznacznie starając się nas uczyć wstydzić się strachu.

Szkoda, że przy tej sposobności nie wspomniano, że wcale nie mniej, niż o zbrojeniach Rosji, wiemy w Polsce o tzw. tajnych, a dziś już w znacznej mierze jawnych zbrojeniach Niemiec.

Trzeci rozdział zachwala nam dalsze prowadzenie naszej dotychczasowej polityki:

—P. Beck wie tylko, że jeśli mu się uda nie dopuścić do dalszego spadku stosunków z Sowieci, nadal utrzymywać niezamącone stosunki przyjazne z Niemcami, a wreszcie uniknąć wypowiedzenia lub zamknięcia sojuszu polsko-francuskiego, trwać będzie nadal ten rajski stan dla Polski, w którym najwyższą swobodą ruchów rodzi największy wymiar korzyści politycznych. Pułkownik artylerji Beck jest, jeśli kto w Polsce, właściwym człowiekiem do przeprowadzenia takiej polityki. Celów nauczył się, to widać. A nie pozwala sobie na to, by mieć nerwy.

Tęgo zachwalają i gęsto schlebiają. Widocznie podoba im się polityka, której właściwością ma być taki stan rzeczy, by nikt nie mógł ufać Polsce. Trudno się dziwić, że im w to graj.



#### CZWARTEK, 18 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304'3). 6'45: Audycja poranna. 7'40: Zapowiedź programu na dzień bieżący, oraz koncert reklamowy. 11'57: Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Mariackiej. 12'03: Z Warszawy: wiadomość: meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej. 12'10: Z Warszawy: pogawędka dla dzieci młodszych z muzyką i piosenkami p. t. „W myszynieckiej puszczy kurpie sobie siedzą“ (piosenki i muzyka w wyk. Niny Mańskiej). 12'30: Z Warszawy: II-gi poranek z konserwatorium warszawskiego, zorganizowany przez Polskie Radio wspólnie z Wydziałem Oświaty. Wykonawcy: ork. Filharmonji pod dyr. Bronisława Wolfstala, Janina Familier-Hepnerowa (fortepian), Jerzy Czaplicki (baryton), prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 13: Z Warszawy: dziennik południowy, oraz „Z rynku pracy“. 13'10: Z Warszawy: d. c. poranku. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15'35: Komunikaty lokalne. 15'45: Z Warszawy: koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: zespół Wiesława Wilkosa i Andrzej Bogucki (piosenki), akomp. prof. Ludwik Urstein. 16'45: Z Warszawy: lekcja języka francuskiego, poprowadzi lektor Lucien Roquigny. 17: Z Warszawy: teatr wyobraźni wznowia słuchowisko J. Meissnera „Katastrofa G 33“ (dramat). 17'50: „Skrzynka pocztowa“ w opr. inż. St. Broniewskiego. 18: Odczyt „Jak się zachowały poszczególne rośliny uprawne podczas powodzi i jaka stąd wypływa nauka“ wygł. prof. Józef Bobrowski. 18'15: Muzyka z płyt. 13'45:

# Wykorzystajcie jeszcze ostatni dzień akcji szklowej! Wykupujcie szkła!

## Wiadomości z kraju

### Czy cena elektryczności będzie obniżona?

W Warszawie obradowała rada elektrotechników polskich, do której wchodzi 14 przedstawicieli wszystkich ośrodków elektrowniowych w Polsce. Chodziło o obniżkę cen prądu elektrycznego. Obniżka cen węgla o 10 proc. spowoduje automatycznie obniżkę taryfy elektrycznej o 5 proc. Postanowiono podjąć zabiegi, ażeby ceny węgla przemysłowego oraz taryfy na jego przewóz zostały obniżone równomiernie z cenami i kosztami przewozu węgla opałowego.

### Zwolnienie ostatnich dyrektorów-cudzoziemców w Zyrardowie

Ze spółki akcyjnej Zakładów Zyrardowskich ustąpił w bież. tygodniu dwaj ostatni dyrektorzy cudzoziemscy, zaangażowani jeszcze za czasów rządów większości francuskiej koncernu Bassaca. Sekwestr sądowy Zyrardowa wypowiedział umowę dyrektorowi zakupów, obywatelowi francuskiemu, Jespere. Rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło z powodu niestosowania się dyrektora Jespere do udzielanych mu przez sekwestr instrukcyj. Zwolniony dyrektor pobierał pensję w wysokości 2.000 złotych miesięcznie.

Zaszła również zmiana na stanowisku dyrektora działu sprzedaży, kierowanego dołąd przez cu-dzoziemca Lehrmana.

### Listy gończe za dyrektorem „Wspólnoty Interesów“

W sprawie karnej przeciwko dyrektorom Wspólnoty Interesów w Katowicach, prowadzone są dochodzenia karno-sądowe.

Wobec tego, że wydany przez sąd nakaz aresztowania gener. dyrektora Tomali i innych nie odniósł rezultatu, albowiem sprawcy wyjechali za granicę, prokurator sądu okręgowego w Katowicach złożył we wtorek wniosek u sędziego śledczego o rozpisanie za zbiegłym dr. Walterem Tomalą listów gończych.

### Samobójstwo spowodu nieotrzymaniu certyfikatu

W Warszawie, w domu przy ul. Świętojskiej 22, w mieszkaniu J. Kaminera, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, napił się esencji octowej 42-letni kupiec łódzki Josef Minc. Desperata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

Minc przyjechał onegdaj z Łodzi do Warszawy i czasowo zamieszkał u szwagra swego przy ul. Świętojskiej 22. Ongiś Minc był zamożnym kupcem, ostatnio zmuszony był zlikwidować przedsiębiorstwo swoje. Zamierzał wyjechać do Palestyny i w tym kierunku czynił usilne starania.

Zabiegi te jednak nie zostały uwieńczone pomyslnym wynikiem i z tego też powodu M. targnął się na życie.

Z Warszawy: feljton literacki „Co czytać?“ wygł. prof. Konrad Górski. 19: Z Poznania: recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. 19'20: Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19'30: Muzyka z płyt. 19'45: Program na dzień następnny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Z Warszawy: koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20'40—23'45: Transmisja z Turynu: „Cyruulik Sewilski“, opera Rossini'ego. W przerwie o 21'25: dziennik wieczorny. W przerwie o 22'40: „Jak pracujemy w Polsce“. 23'45: Koncert reklamowy. 24—24'05: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne.

Warszawa (1345). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 15'45—24'05: p. Kraków. 24'05: Gawęda w ang. słuch. P. R. — p. T. Ordon.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Wiadom. gospod. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18: Feljton sportowy — M. Mikula. 18'15—24'05: p. Kraków.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: p. Warszawa. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: „Listy i programy“ — dyr. Petry. 18—24'05: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 17'30: Recital fortep. 19'50: Dawna ludowa muzyka wiedeńska. 20'40: Koncert. 23'40: Muzyka taneczna.

Łondyn (342'1). 20'30: Tańce i pieśni hiszpańskie. 21'15: Koncert symfoniczny. 23'30: Muzyka taneczna.

## DZIEŃ POLITYCZNY

### O mandaty poselskie secesjonistów endeckich

Po wystąpieniu ze Stronnictwa Narodowego posłów Dembińskiego i Piestrzyńskiego, którzy założyli Związek Młodych Narodowców, klub narodowy zażądał od secesjonistów, w myśl podpisanych przez nich deklaracji, złożenia mandatów, na co spotkał się z odmową i propozycją odda-

Chore kobiety osiągają przez użycie wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ lekkie wypróżnienie się. przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy.

nia sprawy do rozstrzygnięcia sądowni obywatelskie mu. Gdy propozycja ta została przez klub narodowy odrzucona, obaj posłowie postanowili, jak informują ze sfer sanacyjnych, zwrócić się do sądu marszałkowskiego o wydanie opinii w tej sprawie.

### Związek obrony mienia polskiego zagranicą nieotrzymał legalizacji

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło rekurs, wniesiony przez Powszechny Związek Obrony Mienia Polskiego Zagranicą. Stowarzyszenie to zgłosiło do legalizacji swój statut Komisarijatu Rządu m. st. Warszawy, jednakże władze administracyjne odmówiły jego rejestracji, wychodząc z założenia, że związek wkraczał w kompetencje polskich placówek konsularnych zagranicą. Obecnie Min. Spraw Wewn. odrzuciło rekurs przeciwko decyzji Komisarijatu Rządu.

Należy nadmienić, iż nieuznane przez władze administracyjne stowarzyszenie powstało z inicjatywy właścicieli nieruchomości na terenie Rzeszy Niemieckiej, obywateli polskich.

### „Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu“

#### Prośba prof. Bałabana

Po wieloletniej pracy ukończył onegdaj prof. Majer Bałaban II. tom dzieła „Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu“, obejmujący okres od wojen szwedzkich (1655) do Konstytucji austriackiej w r. 1867. Tom ten obejmuje około 45 arkuszy, z których 35 tj. stron 560 jest już wydrukowanych. Pewne trudności nasuwają w ostatniej części tego tomu ilustracje, a raczej portrety czy fotografie działaczy żydowskich i w tej sprawie zwraca się prof. Bałaban za naszym pośrednictwem do tych rodzin czy instytucji, które posiadają portrety (fotografie) następujących mężów: dr. Maurycy Krzepicki, działacz partyjny w r. 1846 i 1848, dr. Szymon Samelson poseł na sejm krajowy od roku 1861, prezes gminy wyzn. w Krakowie od 1869, prof. dr. Oettinger, pierwszy Żyd profesor U. J., Ignacy Gumplowicz, syn Abrahama, a brat prof. Ludwika Gumplowicza, uczestnik powstania 1863 r., Maurycy Weber uczestnik powstania 1831 r., dr. Szymon Dankowicz kaznodzieja synagogi postępowej w Krakowie, uczestnik powstania 1863, dr. Jonatan Warschauer, rabin Saul Rafał Landau i jego syn Aleksander, ewentualnie fotografie innych działaczy z okresu drugiej połowy XIX. wieku do 1868. Wiadomości względnie fotografie prosimy przesyłać albo do rąk autora prof. Majera Bałabana, Warszawa, Sienna 38, lub na adres dw. dra Izzydora Mindera, Kraków, Anny 4. Za zwrot fotografii ręczy autor.

## Lokale

MIESZKANIE 3 i 2 pokojowe, komfortowo zbudowane, nowy dom, Łobzowska 43, róg ul. Szilk, od grudnia do wynajęcia — Spira, Kraków, ul. Poselska 22. 1115kr

MIESZKANIE piękne pełnokomfortowe, składające się z 4 pokoi, hallu i kuchni, — do wynajęcia przy ul. Starowiśniej 60. Wiadomość u właściciela. 1124kr

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje, kuchnia, komfort, w Krakowie, Poselska 9 do wynajęcia. 997kr



## To i owo

## Cenny pierścień z krzemieniem

W sali licytacyjnej Druet, w Paryżu, wystawiono na sprzedaż pierścionek z platyny, w który jako kamień ozdobny wprawiony był zwykły krzemień. Jako cenę sprzedażną wymieniał katalog 1000 franków, od tej też sumy rozpoczęła się licytacja, ale zanim jeszcze przysądzono pierścionek amatorowi, zgłosił jakiś starszy pan sumę 2000 franków. Wywiązała się ostra walka licytacyjna o posiadanie pierścionka, podbijano cenę, aż w końcu za sumę 4200 franków nabyła go pewna dama.

Aczkolwiek żaden jubiler przy zdrowych zmysłach nie zaofiarowałby 500 franków nawet za pierścionek ze zwyczajnym krzemieniem. Jakich setki można zbierać za miastem, w polu, dama, która nabyła za 4200 fr. „cenny” klejnot, promieniła ze szczęścia. A oto przyczyna: pierścień należał przez wiele lat do słynnej tragiczki, Sary Bernhardt, która przypisywała mu własności amuletu i nie rozstawała się z nim ani na chwilę. Poraz pierwszy nosiła Sara Bernhardt pierścień na palcu, gdy występowała w Moskwie w teatrze dworskim na zaproszenie cara. — Triumf, jaki odniosła jej gra, przypisywała aktorka magicznej sile pierścienia. Otrzymała go zaś w darze od pewnej wróżki, rosjanki, na drugi dzień po przyjeździe do Moskwy.

## Kto kupi muzeum rzadkości

Zmarły niedawno we Francji przedstawił jednego z najstarszych rodów arystokratycznych, markiz Cavigny, pozostawił m. in. w spadku zbiory kuriozów i rzadkich przedmiotów. Zbieranie tych dziwacznych zabytków było manją markiza, który nie szczędził czasu ani pieniędzy, by uganiać się po całym świecie za jakimś rzadkim okazem. Udał się nawet swego czasu do Australji, aby nabyć tam znajdujące się jeszcze w użyciu u pewnego dziko żyjącego plemienia buszmanów różne sprzęty obrzędowe używane przy ceremonii zaślubin. W zbiorach Cavigny znajdują się np. skałpy indyjskie, skrwa wione chustki z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, średniowieczne trucizny, tygle i przyrządy alchemików, a także biały kruk w postaci jedynej na świecie egzemplarza

## Zmierzch „Błękitnego Orła“

Niezadowolenie z polityki Roosevelta jest coraz większe i to nie tylko dlatego, że sytuacja gospodarcza zaczyna się pogarszać, ale dlatego wprost, że ogół nie rozumie, do czego Roosevelt dąży. Przeciętny „człowiek ulicy” lubi jasną sytuację i dlatego dopóki Roosevelt dzielił się z nim przez radio każdym swym projektem, a nakręcanie konjunktury pozornie dawało dobre wyniki — wszystko było w porządku. Ostatnie jednak posunięcia Roosevelta dezorientują opinię i uniemożliwiają zdanie sobie sprawy z tego, czy dotychczasowa polityka będzie choć w części utrzymana, czy też ustąpienie gen. Johnsona i reorganizacja NRA oznacza nagłe przekreślenie tego wszystkiego, co dotychczasowy dyktator gospodarczy Stanów tak olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy mozolnie stworzył.

Przypomnieć sobie przecież trzeba, że Roosevelt zdobył masy i ich entuzjazm dopiero wówczas, gdy nad wszystkimi jego poczynaniami uniosł się błękitny orzeł, jako symbol nowego kursu gospodarczego. Zmobilizowano izby przemysłowe i organizacje, we wszystkich miastach organizowano demonstracje i pochody, cała armja specjalnych wysłanników przy pomocy filmu, teatru, girł, samolotów i koncertów wprzęgnięta została do tej gigantycznej propagandy optymizmu. Na czele tego pochodu ku prosperity stanął gen. Johnson. Przemierzył on samolotem kilkaset tysięcy km., a w radio rzucił groźne hasło: „crack-down” — „zmiażdżycie wszystkich, którzy nie pójdą z wami”

Crack-down stało się przydomkiem gen. Johnson, który ostatnio ustąpił miejsca Richbergowi i jego 5-głowemu komitetowi doradcemu. I tak jak ustąpił Johnson, tak wydaje się, że błękitny orzeł zniknie już w najbliższej przyszłości. Dał temu wyraz Richberg w swym pierwszym przemówieniu, wygłoszonym w klubie prasy waszyngtońskiej. Oświadczył on, że życie gospodarcze po okresie ostatnich doświadczeń nie uważa że możliwe przejęcie gwarancji cen. Dlatego należy uważać za korzystniejsze powrót do powszechnie znanego systemu wolnej konkurencji cen.

Oświadczenie to stanowi więc zupełną sprzeczność i zaprzeczenie tego, co przez długi okres czasu propagował gen. Johnson. A że nie są to tylko słowa, świadczy fakt, że Roosevelt zdecydowany jest zlikwidować bojkot propagowany przez niego przeciwko tym przedsiębiorstwom, które z najrozmaitszych powodów nie chciały się nim posługiwać. Na tem tle zrodziły się skandaliczne nadużycia, a system bojkotu tych firm doprowadził do zabagnienia stosunków w handlu. Dlatego też już przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości zniknie błękitny orzeł, który reprezentował miał powrót do prosperity. Zamiast tego Roosevelt zamierza powrócić do metod prawnych, do przeprowadzenia ustawowych zarządzeń, związanych z systemem kodów. Narazie jednak opinja go nie rozumie i sytuacja jego staje się coraz trudniejsza. (P-p)

książki napisanej przez obłąkanego. Spadkobiercy markiza pragną sprzedać jego zbiory oceniane na milion franków.

## Radio i auto

Z Shenectady (USA) donoszą, iż inżynierowie General Electric Cy posługiwali się zde-rzakiem auta, którym jechali przez ulice miasta, jako anteną. Przy pomocy tej zaimprovizowanej anteny, potrafili prowadzić podczas jazdy rozmowę z radiostacją w Sydney w Australji. Rozmowa trwała 60 minut. Jest to pierwsza tego rodzaju próba uwieczniona

całkowitem powodzeniem: wywołała ona nie zwykłą sensację w kołach fachowców elektryków, którzy zamierzają kontynuować po wyższe doświadczenia.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK: Chaim Weizmann. Great Russell 77. London W. C. 1. — I. Grünbaum, Jewish Agency, Jeruzsalam, Rechawja.

P. Z. z N. S.: „Słowniczek” nie ma żadnych tendencji frakcyjnych, chodzi bowiem tylko o obiektywne informacje. Zaznaczyliśmy na wstępie, że trudno wyczerpać całą terminologję. Za uwagi — dziękujemy.

## Bruno Adler

Copyright by Michał Kacha — Verlag Praga.

14)

## Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlorowej

Wielce Laskawy Panie!

Jakiś nieznanymi praski dziennikarz rzuca się łapczywie na przypadek. Nie jest łowcą konjunktury, już przed laty odsiadywał we więzieniu swe przekonanie, że Żydzi w Czechach i na Morawach przy każdej nadarzającej się sposobności ściągają krew chrześcijańskich dziewcząt. Teraz orjentuje się w szansie, która nadarza się jego rehabilitacji, jego gazetce, jego politycznym zainteresowaniom. Obecnie on mobilizuje Wiedeń. Ernest Schneider, do którego w tej sprawie się zwraca, jest przewodniczącym narodowych Niemców, on sam — Czechów.

Lecz tak, jak radykałowie wiedeńscy, chociaż antyklerykalni chociaż pionierzy hasła „Los von Rom”; tworzą z chrześcijańsko-socjalną partją tensam parlamentarny blok, tak też połączą się ze zniechęconymi Czechami, jeśli wymaga tego wspólna im wszystkim sprawa antysemityzmu. A któż nada się lepiej do tego, by zająć się tym przypadkiem, jak nie on Schneider, niestrudzony rycerz w walkach przeciw „żydokracji”. Ma wprawdzie wielu wrogów. W oczach ich, mimo, że z niepozornego agitatora stał się zamożnym człowiekiem, ponadto autorytetem politycznym, pozostał na zawsze mechanikiem, który fałszował podpisy i kartki podczas wyborów i nakłaniał świadków do mylnych zeznań, co jednak nie przeszkodziło wcale temu, by zyskiwał na popularności i wpływach. Schneider jako pierwszy wynalazł formułkę, stwierdzającą różnicę między ludźmi i Żydami. On jest tym właściwym człowiekiem. —

W Polsce zamordował Żyd 19-letnią dziewczynę, Agnieszkę Hruzę. Ponieważ urząd sędziego sprawuje tam Żyd, dokłada on już teraz starań, by całą sprawę zatuzować. Żydowskiego mordercę widziała pani Womela, żona radnego miejskiego, a jest nim niejaki Leopold Hilsner, dwudziestodwuletni Żyd. Żyd ujął kobietę wpół lecz gdy się przekonał że nie jest tą, na którą czeka, puścił ją, a wkrótce potem została zamordowaną Agnieszka Hruza.

Pod wpływem oburzenia opinji publicznej, aresztowano wprawdzie Żyda, lecz go wnet potem na zlecenie żydowskiego sędziego uwolniono. Proszę u ministra sprawiedliwości poczynić bezzwłocznie odpowiednie kroki. Jest koniecznym, by jakaś bezstronna komisja sądowa zajęła się tą sprawą. W przeciwnym razie gotów żydowski sędzia zatrzeć wszelkie ślady morderstwa i dopomóc sprawie. Odebraliśmy już bardzo wiele dowodów jego krzyczącej stroniczości.

Umieściłem to „Ceske Zajmy”, lecz numer — jak zwykle — został skonfiskowany. Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak zwrócić się do Pana z prośbą o energiczne wystąpienie. Niebezpieczeństwo wisi w powietrzu. Z pozdrowieniem

szczerze oddany

Jaromir Husek.

Schneider jest odpowiednim człowiekiem. Cz

twierdzenia, zawarte w liście, zgadzają się z prawdą, jest chwilowo obojętne. Ministrem sprawiedliwości jest Ignacy von Ruber, z tym się Schneider rychło upora. Wszak o ostatnim wiedeńskim skandalu bębnił cały Wiedeń. Przeciw synowi znanego arystokraty — przemysłowca wniesiono skargę za wykroczenie na tle seksualnem. Pewnego dnia śledztwo zawieszono. W kawiarniach podawano nawet sumę, którą bogaty ojciec to milczenie opłacił. Schneider orientuje się w tem doskonale i z tą znajomością rzeczy jakoteż z listem kolegi Huseka, pełnym oszczerstw na sąd, udaje się do sędziego. Po tej audjencji ogłasza list Huseka na łamach „Deutsche Volksblatt” i stwierdza zadowoloniem, że poraz drugi dokonane aresztowanie Hilsnera, jest wynikiem jego interwencji u Rubera. Równocześnie powtarza gazeta opis rytualnego mordu z praskiej „Politik”, tłustym drukiem podkreśla, że rana zamordowanej sięgała od ucha do ucha i dodaje: „Zachodzi tu znowu wypadek rzeźackiego cięcia”. (Przypisek Redakcji).

Mieszczkańska prasa ogranicza się jedynie do wyrażenia zdumienia, „że w dzisiejszych czasach w kraju naszym istnieją jeszcze ludzie, którzy wierzą w takie bzdury i są przekonani, że Żydom dla uczczenia ich Wielkanocy potrzebna jest krew chrześcijańska”.

Wobec reportera „Nene Freie Presse” oświadcza burmistrz Polny, Sadil, że nie wierzy w mord rytualny, a lekarz sądowy Dr. Prokesz kwituje to pytanie następującą odpowiedzią: „Żyjemy przecież w 19. stuleciu”. Z urzędowej strony donoszą, że radca sądu powiatowego Reichenbach z pochodzeniem i religiją żydowską nie wspólnego nie ma. Co jednak antysemickim gazetom nie przeszkadza wcale, psioczyć dalej na żydowskiego sędziego. (C. d. n.).



# KRONIKA



Wschód  
słońca  
5 m. 50

Zachód  
słońca  
16 m. 28

PAŹDZIERNIK



CZWARTEK

9 Czeszan 5695

## Najtańsze przejazdy turystyczne DO PALESTYNY

tylko przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej Kraków, ul. Dietla 107, telefon 108-84.

## W sprawie kolonizacji na roli stanu średniego

Jak już wczoraj donosiliśmy, bawi w Krakowie p. Zwi Liebermann, który jako delegat Egzekutywy Agencji Żydowskiej przybył do Polski celem organizowania grup drobnych kapitalistów, zamierzających osiąść na roli w Palestynie. P. Liebermann udziela informacji zainteresowanym w Krakowie w Biurze Palestyńskim ul. Dietla 107. w godz. od 10 do 13.

## Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego przy stow. „Bnej-Sjon“

Jutro w piątek o godz. 7:45 wiecz. w lokalu przy ul. Dietla 107, I. p. nastąpi uroczyste otwarcie Uniwersytetu Ludowego, przy stow. „Bnej Sjon“.

Referat inauguracyjny n. t. „Majmonides przewodnikiem błądzących“ (spowodu 800-lecia urodzin), wygłosi tow. Izak Stern. Goście mile widziani.

## Do żydowskich pracowników umysłowych

Już czwarty rok z rzędu Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie przystępuje w nadchodzącym okresie zimowym do szerokiej akcji pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W dzisiejszych warunkach, gdy wszelkie komitety publiczne zaprzestały swojej działalności, a Fundusz Parcy już z natury rzeczy ograniczony jest w zasadzie do akcji zatrudniania pracowników fizycznych, bezrobotny pracownik umysłowy skazany jest wyłącznie na samopomoc społeczną i na akcję pomocową tych kolegów zawodowych, którzy posiadają zatrudnienie.

Szczególnie sroży się bezrobocie wśród żydowskich pracowników umysłowych z powodu bezwzględnej polityki eksterminacyjnej i zamknięcia dostępu do urzędów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Dlatego Komitet Pomocy Bezrobotnym Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie, plac WW. Świętych 8, którego zakres działalności wzorem lat ubiegłych obejmuje udzielanie zasiłków pieniężnych, udzielanie bezpłatnej pomocy leczniczej, bezpłatne asygnowanie lekarstw, bezpłatną pomoc prawną itd., zwraca się z gorącym apelem do wszystkich żydowskich pracowników umysłowych o poparcie akcji Komitetu, przez deklarowanie się na rzecz tego Komitetu składkami miesięcznymi. Z uwagi na to, że o pomoc do Komitetu zwraca się b. wielu bezrobotnych, nader krytycznie sytuowanych, Komitet zaś udziela pomocy bezrobotnym bez względu na ich przynależność organizacyjną, żywimy nadzieję, że apel Komitetu znajdzie pełne zrozumienie u wszystkich żydowskich pracowników umysłowych.

Komitet Pomocy Bezrobotnym Związku Zawodowego Żyd. Prac. Umysł.

## Parkan „wikarówki“ będzie obniżony

Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu parafjalnego kościoła NP. Marji i Komitetu budowy „Wikarówki“ przy tym kościele.

Na posiedzeniu tem prezydent miasta dr. Kaplicki przedstawił rezolucję Rady miejskiej z dnia 11 bm. w sprawie odłożenia prezbiterium kościoła przez obniżenie parkanu okalającego budowę. Po

przeprowadzonej dyskusji postanowiono przychylić się do rezolucji Rady miejskiej i stosownie obniżyć parkan.

## Pomoc materialna dla praktykantów w szkołach powszechnych

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosował do kuratorów okręgów szkolnych okólnik, w którym poleca szczególnie troskliwą opiekę nad praktykantami w publicznych szkołach powszechnych. Praktyka winna zapewnić kandydatowi do zawodu nauczycielskiego nie tylko możliwość zaznajomienia się z najważniejszymi dziedzinami pracy szkolnej, ale w miarę możliwości winna umożliwić mu byt materialny. Do tego celu mogą służyć t. zw. fundusze zapomogowe, dalej poparcie w uzyskaniu odpowiedniego płatnego zajęcia w szkołach dokształcających, kursach oświatowych itp., a wreszcie godziny nadliczbowe w tych szkołach powszechnych, w których organizacja pracy wymaga dołania pewnej ilości godzin pracy nauczycielskiej tygodniowo.

Zalecenie to ma stać się niemal regułą. Życzeniem bowiem władz centralnych jest, by położenie kandydatów to zawodu nauczycielskiego, odbywających bezpłatną praktykę w szkołach powszechnych, uległo znacznej poprawie w granicach obecnych możliwości budżetowych.

## Jeden zabity i kilku rannych — epilog wiejskiego wesela

(rg) Krwawa zabawa miała miejsce nocy onegdajszej w Sułkowicach, wsi powiatu myślenickiego. Na weselu wiejskim doszło do bójki między kilku uczestnikami, której epilog był tragiczny.

W wyniku bójki 39-letni Stanisław Malina, rolnik, został zastrzelony, przeciwnik zaś jego, Adam Świątko, kowal z Iarbutowic, został formalnie pocięty nożami i w beznadziejnym stanie przewieziony do szpitala w Krakowie. Dalsi uczestnicy bójki odnieśli lżejsze obrażenia.

## Groźny pożar w Bronowicach

(rg) Nocy onegdajszej wybuchł groźny pożar w Bronowicach Małych pod Krakowem. Pożar powstał w stodole należącej do tamtejszej parafji i objął w krótkim czasie sąsiednie budynki. W ogniu spłonęły trzy stodoły, wypełnione sianem, zbożem i maszynami rolniczymi.

W akcji ratunkowej brali udział członkowie ochotniczego ośrodka pracy, mieszczącego się opodal oraz straż ogniowa z Modlnicy. Szkoda wynosi około 50.000 zł.

Jak wynika z dochodzeń wstępnych, ogień został zaniesiony przez któregoś z włóczęgów nocujących w stodole. Natomiast niema podstaw do przyjęcia, iż mamy tutaj do czynienia z podpaleniem.

## — WŁAŚCIWY WYBÓR — OTO WSZYŚCI KO...

Świątową sławą cieszy się puder paryski 5 Fleurs Forvil, delikatny, roślinny, nieszkodliwy, dobrze przylegający, używany przez panie stolic europejskich. 1000k

## Z KRONIKI ŻALOBNEJ:

Onegdaj zmarł w Wiedniu łp. Maksymilian Neumann, przemysłowiec krakowski, przeżywszy lat 58. Zmarły brał żywy udział w życiu gospodarczym i społecznym Krakowa, był radcą Izby Przemysłowo-Handlowej, sędzią handlowym, wiceprzesem Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, przewodniczącym Komitetu Pomocy uchalcem niemieckim, oraz członkiem wielu organizacji i stowarzyszeń o charakterze gospodarczym, społecznym i dobroczynnym. Zmarły osierocił żonę i czworo dorosłych dzieci. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 b. m. godz. 12 w południe na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie.

Bl. p.

# MAKSYMILIAN NEUMANN

PRZEMYSŁOWIEC

Obywatel miasta Krakowa, Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie zmarł we Wiedniu dnia 14 października 1934 po długich i ciężkich cierpieniach w 58 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie, w piątek dnia 19 października 1934 o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

**ŻONA i DZIECI.**

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

# Z GIEŁDY

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 10. 1934. Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe zaznaczyło nastrój nieco mocniejszy. Ruch panował słaby. Większość papierów w zupełnym zamiedbanu. Poszukiwano akcje Chodorowa po kursie 112 przy braku materiałów. Kursa orientacyjne. Zieleniewski 9, 3-proc. Prem. Poż. budowlana 48, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 54.50. Do transakcji papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu ruch słaby. Robiono 7-proc. dol. Poż. stabilizacyjną po kursie dol. 80 (sztuki po 100 dol.).

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. Popyt stosunkowo mały. W Krakowie dolar gotówkowy 5.21—5.23, czeki bankowo 5.23—5.24 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.20, grubsze 5.21. Z innych walut Funt szterling 25.75—25.90, Frank szwajcarski 172.40—173, Markamiemiecka gotówka 187—190, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.50—21.70.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17. 10. Ceny transakcyjne: owies 45 ton 16, 60 ton 16.90, 30 ton 16.85, 15 ton 16.80. Ceny orientacyjne: owies 16.75—17. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie wyczekujące.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 95.25, 95, 95.25. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4-proc. inwestycyjna 118.50, 118.25, 5-proc. konwersyjna 68.50, 68.35, 6-proc. dolarowa 74.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.25, 7-proc. stabilizacyjna 79, 78.38, pięciolatki 79.25, 79. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 123.65, Gdańsk 172.72, Holandia 358.70, Londyn 25.87, Nowy Jork telegraficzny 5.23 i trzy czw., Paryż 34.90, Praga 22.10, Sztokholm 133.40, Szwajcaria 172.73, Włochy 45.33, Berlin 213.40. Tendencja niejednolita.

## DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 i trzy czw., przy tendencji cokolwiek słabszej. W godzinach wieczornych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.22 oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i trzy czw., Londyn 14.97, Nowy Jork 3.03 i trzy ósme, Bruksela 71.57 i pół, Medjoan 26.24 i pół, Madryt 41.85, Amsterdam 207.85, Berlin 123.35, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 77.20, Oslo 75.25, Kopenhaga 66.85, Praga 12.81, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92 i pół, Konstantynopol 2.47 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.67, Japonia 87.50. Tendencja niejednolita.

## POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 87, Stabilizacyjna 131.50, Dolarowa 71.25, Warszawska 65.25, Śląska 67.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86.25, Stabilizacyjna 133.50, Dolarowa 74, Warszawska 66, Śląska 68.875. Tendencja mocna.

## GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 17. 10. Cynk dost. natychm. 12, termin. 12 3/16, cyna natychm. 231—231 1/4, termin. 229 1/4—229 3/8, Strąts 231 1/2, ołów natychm. 10 13/16, termin. 10 7/16, miedź natychm. 26—26 1/16, termin. 26 5/16—26 7/16, Elektrolit 28 1/2—29 1/2.



Dziś w kinie „SWIT“ (Straszewskiego 18)  
Najwesejsza komedia ostatnich czasów!  
W rolach gł. SLIM Summerville i Zasu Pits. Triumf humoru i pomysłowości! Niebywały komizm sytuacji! Poranki: „Pat i Patachon jako kompozytorzy“ w sobotę o 3-ciej, w niedzielę o godz. 12-tej. Ceny miejsce 40 gr. i 75 gr.

## PTAK I MIŁOŚĆ (Wróg kobiet)

# Przed obniżką ceny węgla

(Telefmem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 10. Sin. Jeszcze przed 1 listopada nastąpić ma obniżenie cen węgla. Rozinowy prowadzone między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a przemysłowcami węglowymi dały pomyślnie rezultaty. W wyniku zawartego porozumienia, cena węgla opałowego będzie obniżona o 12 proc., węgla na cele przemysłowe o 15 proc., miału węglowego o 3 proc. Jednocześnie nastąpi obniżenie taryf przewozowych dla transportów węglowych. Cena hurtowna węgla wynosi obe-

nie w Warszawie zł. 34—45 za tonnę, zaś po obniżce wynosić będzie zł. 28—39 za tonnę. W handlu detalicznym dotychczas cena wynosiła zł. 40 do 53, zaś po obniżce wynosić będzie zł. 34—46 za tonnę, zależnie od gatunku węgla i położenia miejsca dostawy. Dla obszarów kresowych, dla Małopolski Wschodniej, Wołynia i Wileńszczyzny taryfa przewozowa będzie w o wiele większym stopniu obniżona, co wpłynie na zmniejszenie na tych obszarach ceny węgla.

# Aresztowanie dyrektora majątku ks. Pszczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 17. 10. (K) Na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach, aresztowany został w dniu dzisiejszym dyrektor majątku ks. Pszczyńskiego Trentschak. Aresztowanie jego pozostaje w związku z wykryciem machinacji, zmierzających do utrudnienia pracy wyznacz-

nemu nadzorca sądowemu nad majątkiem ks. Pszczyńskiego, w celu wyegzekwowania należności Skarbu Państwa. Trentschak odstawiono do aresztów sądu okręgowego w Katowicach. Będzie on odpowiadał za wyrządzenie szkody Skarbowi Państwa.

# Paryż przygotowuje się do wojny lotniczo-gazowej

Paryż, 17. 10. PAT. Odbyło się zebranie departamentalnej komisji biernej obrony narodowej, na którym obradowano nad sposobem zużytkowania przeznaczonych na cele obrony kredytów w wysokości 20 milionów franków. Postanowiono m. in. zakupić maski gazowe dla funkcjonariuszy prefektury paryskiej i departamentu Sekwany, przeprowadzić prace w zakresie sanitarnym, pobudować schrony, zaprowadzić sieć telefoniczną w

schronach, zorganizować służbę ratunkową, zakupić niezbędne materiały przeciwpożarowe i zorganizować prawidłową sieć wodociągową. Postanowiono dalej wydać instrukcje dla ludności cywilnej, jak należy się zachować w razie ataku lotniczego. Rozpatrzono wreszcie szereg wniosków w sprawach dotyczących ewakuacji, zaopatrzenia ludności w wodę itp.

# W Asturji było tak jak w lutym - w Austrii

Paryż, 17. 10. PAT. Z Madrytu donoszą: Wojska rządowe szturmują ostatnie ogniska ruchu rewolucyjnego: Trubia Mieres i Sens. W pozostałych częściach Hiszpanji panuje zupełny spokój i życie powraca do trybu normalnego. Ostatnie walki powstańców z oddziałami rządowymi miały krwawy charakter. Zdobycie miasta Oviedo kosztować miało 700 ofiar, a także wielu rannych. Wojska musiały zdobywać dom za domem. Powstańcy byli zaopatrzeni w karabiny maszynowe i najnowsze działa, zrabowane z fabryk broni, jakie się w prowincji Asturji znajdują.

Paryż, 17. 10. PAT. Podróżni, przybyli z Hiszpanji, którzy byli w Oviedo podczas

walk, twierdzą, iż niektóre dzielnice miasta przypominają swym wyglądem i zniszczeniem miasteczka francuskie na froncie podczas wojny światowej. Szkody wyrządzone przez bombardowanie w Oviedo, przewyższają 200 milionów pesetów.

Barcelona, 17. 10. PAT. Agencja Fabra podaje, że z członków generalitat w czasie powstania zginęło 12 osób a rany odniosło 64. Do morza wyrzucono 8 tys. kg. broni i amunicji odebranej powstańcom. Aresztowano szefa bezpieczeństwa generalitat Humberta Gila oraz byłego sekretarza policji Baldenoro Sancho.

## Podziękowanie królowej Marji

Warszawa, 17. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej polskiej, prof. Ignacy Mościcki otrzymał od królowej Marji jugosłowiańskiej depechę następującą:

„Głęboko wzruszona, dziękuję serdecznie Waszej Ekszellencji za wyrazy współczucia w mem okrutnym cierpieniu. (—) Marja“.

## Goering odleciał do Białogrodu

Berlin, 17. 10 (PAT). Dziś przedpołudniem premier pruski Goering odleciał samolotem do Białogrodu. W drugim samolocie odlecieli towarzyszący Goeringowi przedstawiciele armii niemieckiej.

Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, premier Goering zatrzyma się po drodze w Budapeszcie.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 17. 10. Sin. Z okazji przyjazdu premiera węgierskiego do Warszawy, podpisana będzie w niedzielę umowa polsko-węgierska o współpracy kulturalnej i naukowej.

Warszawa, 17. 10. Sin. Zabójczyni męża Polackowa skazana została na 6 lat więzienia.

Londyn, 17. 10. (PAT). Krążownik brytyjski „Adventure“ wyruszył na pomoc chińskiemu parowcowi „Taiko“, znajdującemu się w trudnej sytuacji, w odległości 300 klm. od wybrzeża. Parowiec chiński, który został zaskoczony przez tajfun, jest poważnie uszkodzony i grozi mu niebezpieczeństwo zatonięcia. Na pokładzie statku znajduje się załoga z 90 osób.

## Lek.-dent. Dr S. FRIEDEKER

Kraków, Karmelicka 28

Ceny znacznie niższe.

## Wauchope wraca

Jerozolima, 17. 10. ŻAT. Powrót Wysokiego Komisarza Palestyny sir Wauchope'a z podróży londyńskiej spodziewany jest w pierwszych dniach listopada. Z dobrze poinformowanych kół zapowiadają, że natychmiast po powrocie Wysokiego Komisarza przystąpi do realizacji rady ustawodawczej na podstawie opracowanego przezeń projektu, który miał w Londynie ulec dokładnej rewizji.

## Laval wybiera się do Londynu

Paryż, 17. 10. (PAT). „Excelsior“ w depeszy z Londynu podaje za dziennikiem „Star“ wiadomość, przypisując Lavalowi zamiar udania się w czasie jaknajkrótszym do Londynu, jeszcze przed najbliższym zebraniem rady Ligi Narodów, w celu omówienia z brytyjskimi mężami stanu sprawy Zagłębia Saary.

Paryż, 17. 10. PAT. W związku z objęciem stanowiska ministra spraw zagranicznych, minister Laval złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Chińskiemu.

## Druga międzynarodówka odmawia

Berlin, 17. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że przedstawiciele drugiej międzynarodówki odrzucili propozycję trzeciej międzynarodówki w sprawie utworzenia wspólnego frontu na rzecz socjalistów hiszpańskich. Odmowa uzasadniona została tem, że druga międzynarodówka zupełnie inaczej ocenia sytuację polityczną Hiszpanji. W ostatniej chwili rokowania na ten temat przeniesiono z Paryża do Brukseli.

## Hauptman wypiera się autorstwa listu

Nowy Jork, 17. 10. PAT. W toku dalszego badania Hauptmanna, okazano mu list, zawierający żądanie okupu za porwanie dziecka płk. Lindbergha. Hauptman przez 10 minut uważnie oglądał list, poczem oświadczył, że nie jest on napisany jego charakterem pisma i że dokument ten widzi on poraz pierwszy.

## Bankiet nad bankietami

Porto Alegre, 17. 10. (PAT). Z San Paulo donoszą: Partja konstytucyjna wyiała olbrzymi bankiet na cześć znanego działacza p. dr. Armando de Salles Oliveira. W bankiecie tym, który odbył się na boisku klubu piłkarskiego, wzięło udział dziesięć tysięcy osób. Z głębi stanu przybyło 300 przywódców politycznych ze sztandarami. Stoły, przy których siedzieli uczestnicy, mierzyły 2,7 kilometrów, a ławki wynosiły 6 klm. długości. Na bankiecie spożyto 5.000 kur, 2 tony jryzn, 30 tysięcy bułek, 3 tony owoców, 20 tysięcy litrów piwa i dziesiątki tysięcy butelek wina i wody mineralnej. Był to największy bankiet w Ameryce południowej od czasu jej odkrycia.

## Śnieżyce

Wiedeń, 17. 10. PAT. W południowej Styrii spadły wczoraj obfite śniegi. Śnieżycą szalała przez cały dzień wczorajszy, wyrządzając znaczne szkody.

Wiedeń, 17. 10. PAT. Z Lublany donoszą, że ruch kolejowy telefoniczny w Słowenji wskutek wielkiej śnieżycy został przerwany. Lublana była przez cały dzień odcięta prawie zupełnie od świata. W górach spadł śnieg na pół metra wysokości.

## NURMI TRENEREM OLIMPIJSKIM FINLANDJI

Wielki biegacz fiński, Paavo Nurmi, mianowany został głównym kierownikiem olimpijskich przygotowawczych fińskich lekkoatletów. W pracy tej pomagać mu będą: Armas Valste i Erkki Vilén.



# Weksle p. Michalskiego i żyro posta Idzikowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. Wadze sądowe prowadzą obecnie dochodzenia dla ustalenia stosunków majątkowych b. dygnitarza w Ministerstwie Skarbu Michalskiego, który był w swoim czasie właścicielem wielkiego majątku ziemskiego pod Lublinem, którego wartość oceniano na 400.000 zł., lecz który na skutek złej gospodarki przeszedł w inne ręce. Na rynku warszawskim znajduje się w obiegu mnóstwo weksli z wystawienia Michalskiego, żyrowanych przez posta Idzikowskiego na około 150.000 zł. Michalski, który był często w trudnościach pieniężnych, podpisywał weksle, płacąc za ich dyskonto czasami 20 proc. Pewną piłę Idzikowski, był jednocześnie ich dyskonterem,

kanterję stanowi fakt, że żyrant tych weksli, pobierając za swe usługi lichwiarskie procenty. Michalski był znany z wystawnego trybu życia

W willi swej, w Swidrze pod Warszawą, urządził stałe przyjęcia, był też częstym gościem w nocnych lokalach warszawskich. Na dwa tygodnie przed aresztowaniem zapłacił 5.000 zł. za rachunek w jednym z lokali warszawskich, gdzie miał kredyt. Władze głowią się nad tem, co Michalski zrobił z pieniędzmi tembardziej, że miał wysokie pobory i dodatki. Zabiegi obrony o zwolnienie Michalskiego z więzienia nie odniosły skutku.

# Kidnaperzy nie ustają w pracy

Próba uzyskania okupu syna Forda

Detroit. 17. 10. PAT. Aresztowano niejakiego Edwarda Lickwala, który napisał do Henryka Forda list, domagając się 5.000 dolarów. W przeciwnym razie groził zamordowaniem jedynego syna Henryka Forda, Edsela Forda. Aresztowany przyznał się podczas śledztwa policyjnego do czynionych mu zarzutów.

\* \* \*

Nowy Jork, 17. 10. PAT. Urowadzona

przed 5-ciu dniami żona bogatego przemysłowca p. Stoll, znaleziona została przez policję w wozie ciężarowym niedaleko Scos Scottsberg (stan Indjana). Powróciła ona już do swej rodziny w Louisville. O porwaniu jej w celu wymuszenia okupu oskarżony jest niejaki Tomasz Robinson. Jak się okazuje Robinson przebywał pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych.

## „Literarische Bleter“ straciły debity na Łotwie

Warszawa. 17. 10. ŻAT. W związku z artykułami i emuncjacjami, jakie ukazały się w czasopiśmie „Literarische Bleter“ o ruinie szkolnictwa żydowskiego na Łotwie, pismo to pozbawiono debitu na Łotwie. Wysłane egzemplarze tygodnika zostały przez władze łotewskie odesłane z powrotem.

## Blachowski stara się o posadę w Żyrardowie

Warszawa, 17. 10. Sin. Zabójca dyrektora Zakładów Żyrardowskich Köhlera, Blachowski, który zwoniony został na skutek aktu łaski p. Prezydenta, powrócił do Żyrardowa i począł czynić zabiegi o uzyskanie zajęcia w Zakładach Żyrardowskich, gdzie w swoim czasie pracował. Sekwestrowani sądowi odmówili jednak prośbie Blachowskiego, nie chcąc — jak twierdzą — wprowadzać dalszego zaognienia w stosunkach, jakie wytworzyły się na tle aery Żyrardowskiej.

## Kolonizacja japońska w Abisynji

Wiedeń, 17. 10. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi o usiłowaniu Japonji usadowienia się w Abisynji. Przed rokiem Japończycy uzyskali koncesję na założenie plantacji bawełnianych w Abisynji. O koncesję ta Anglja zabiegała bezskutecznie przez 30 lat. Obecnie mówi się o tem, że sekretarzowi japońskiego biura do spraw konferencyj międzynarodowych w Genewie Jutaka Czuhida, który bawił przez kilka dni na dworze króla abisyńskiego, udało się z dobrym skutkiem wdrożyć rokowania wstępne, celem zorganizowania na wielką skalę wychodźstwa japońskiego do Abisynji. Podobno Francja i Włochy zajęły wspólne stanowisko przeciwko japońskiej polityce rządu abisyńskiego.

## Pierścień otaczający Niemcy, zacieśnia się...

Wiedeń, 17. 10. PAT. Jak donosi „Neues Wiener Journal“ z Kopenhagi, między Danją a Szwecją toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia paktu zbrojnej neutralności. Obydwa te państwa zamierzają obwarować cieśninę morską w Śnd, łączącą morze Północne z Bałtykiem. Zdaniem dziennika, jeżeli układ dojdzie do skutku, to pierścień otaczający Niemcy, zacieśni się na punkcie bardzo ważnym pod względem strategicznym.

## Zakończenie strajku w przemyśle kotonowym w Łodzi

Łódź. 17. 10. PAT. Trwający 11 tygodni strajk w przemyśle kotonowym zakończył się dziś podpisaniem umowy zbiorowej pomiędzy przedstawicielami związków robotniczych i stowarzyszeniem przemysłowców pończosznicych. Na podstawie zawartej umowy stawki robotnicze naogół pozostają bez zmian, jedynie pewnym grupom robotników wykwalifikowanych obniżono je o około 5 procent.

## Film „zamachowy“ zakazany

Warszawa. 17. 10. Sin. Centralne Biuro Filmowe w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zakazało wyświetlania na obszarze całego państwa filmu, przedstawiającego zamach na króla Aleksandra i min. Barthou w Marsylii. (Zob. wiad. na str. 6).

## Skarga przeciwko rządowi katalońskiemu

Paryż. 17. 10. PAT. Z Madrytu donoszą: Prokurator generalny wręczył prezesowi trybunału gwarancji konstytucyjnych skargę przeciwko członkom rządu katalońskiego. Skarga ta jest podpisana również przez premiera Lerroux. Nie wiadomo, czy trybunał uzna się za kompetentny.

## Kronika limanowska

Ukonstytuował się u nas Komitet Lokalny Ezry Chalucowej pod przewodnictwem tow. Pra Hammer-schlaga. Mamy nadzieję, że osoba naszego nowego w życiu społecznym Limanowej tak zasłużonego pracownika przyczyni się do należytego sukcesu akcji na rzecz Ezry.

Komisja Funduszu Narodowego rozwija energiczną działalność zwłaszcza wśród warstw ortodoksji. Po raz pierwszy przeprowadzono „Nedarim“ przy torze podczas uroczystych świąt.

W związku z likwidacją rafinerji „Limanowa“ grozi sferom kupieckim naszego miasta ruina ekonomiczna. Wśród Żydów tut. jest silna tendencja wyjazdu do Erec.

Akoja szekłowa napotyka mimo wszystko na trudności, a to w pierwszym rzędzie z uwagi na zupełną pauperyzację tut. Żydów.

Jak nas informują, kahał tut. ma w nadchodzącym budżecie uwzględnić potrzeby ruchu chaluwegowego naszego miasta. — Pozostaje jedynie życzenie, aby informacja ta okazała się prawdziwą.

## Winston Churchill w Palestynie

Jerozolima. 17. 10. ŻAT. W prywatnej podróży po krajach Bliskiego Wschodu, przybył do Palestyny na własnym jachcie angielski mąż stanu Winston Churchill z małżonką. W zastępstwie Wysłannika Komisarza podejmował gości sekretarz rządu palestyńskiego p. Nathorn Hall.

## Simon informuje rząd o sytuacji

Londyn. 17. 10. PAT. Agencja Reutersa komunikuje, Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych Simon informował rząd o sytuacji, powstałej w związku z zamachem w Marsylii. Ostrożność i umiarkowanie, jakie wykazały rządy zainteresowane, a co ujawniło się w komentarzach, dotyczących zamachu są uważane, jako bardzo pomyślna oznaka.

## Dolar i funt

Warszawa. 17. 10. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła zniżka dolara i zwyżka funta, w związku z czem dolar notowany był w Londynie po stonkowo niskim kursie 4,93 i 7/8 przy dzisiejszym otwarciu, wobec 4,92 i 7/16 przy wczorajszym zamknięciu.

## Wyrok w sprawie sen. Wyrostka już gotowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 10. (Sin) Wyrok w sprawie senatora Wyrostka, która była rozpatrywana przez sąd klubowy B. B. został w poniedziałek już wygotowany. Wyrok znajduje się w rękach prezesa klubu B. B. pułk. Sławak, nie został on jednak dotąd opublikowany.

## Nadużycia na politechnice warszawskiej — przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 10. (Sin) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę dwóch funkcjonariuszy Politechniki oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Na Politechnice istnieje specjalny fundusz w obcych walutach, przeznaczony na zakup instrumentów naukowych nabytych zagranicą. Kwestor Politechniki Stokowski i księgowy Kozłowski zdefraudowali z funduszu tego 190.000 zł. W jakis czas potem Stokowski popełnił samobójstwo, tak, że pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Kozłowski oraz jego pomocnika. Spdawa ujawniona została dzięki kontroli N. I. K. P. Stwierdzono, że nadużycia musiały się dziać za wiedzą kwestora Stokowskiego, który był przełożonym Kozłowskiego. Ten broni się tem, że padł ofiarą Stokowskiego

## Ciekawa sprawa o komunizm

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 10. Sin. W swoim czasie przed sądem warszawskim stanął oskarżony o komunizm Jankiel Sobota, którego skazano na 1 rok więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Sobota zaczął się awanturować i wnosić okrzyki przeciwko sądowi, za co został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i mimo, że bronił się, że był krytycznego dnia zderzany wyrokiem, został skazany na 10 miesięcy więzienia. W międzyczasie sąd apelacyjny uniewinnił Sobotę od zarzutu działalności komunistycznej.

## Falszywy alarm w Kawiarni Europejskiej

Warszawa. 17. 10. Sin. Dziś w południe w Kawiarni Europejskiej zdarzył się niezwykle incydent. Gdy po godzinie drugiej goście chcieli opuścić kawiarnię, zastali drzwi kawiarni zamknięte. Służba informowała, że wydano nakaz niewypuszczenia nikogo z lokalu. Wśród publiczności zwłaszcza wśród pań powstał płoch i niepokoje, gdyż ktoś puścił plotkę, że przed kawiarnią strzelają. Po kilku minutach zezwolono opuszczać kawiarnię. Jak się potem okazało, na skutek nieuwagi jednej osoby z personelu kawiarnianego naruszone zostały urządzenia alarmowe, wskutek czego zamknięto drzwi.



# Adolf Hitler dożywotnim prezydentem i kanclerzem Rzeszy

Berlin, 16. 10. PAT. Na akademii administracyjnej sekretarz stanu dr. Lammers wygłosił mowę, zawierającą znamienne interpretację ustawy o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy z dniem 1 sierpnia 1934 r.

Ustawa ta — oświadczył dr. Lammers — znosi zarazem postanowienie konstytucji, dotyczące okresu urzędowania prezydenta Rzeszy, temsamem Adolf Hitler stał się dożywotnim prezydentem i kanclerzem państwa niemieckiego, a oba te urzędy są w jego osobie nierozdzielne ze sobą zespolone. Kanclerz jako głowa Rzeszy nie jest przytem odpowiedzialny przed parlamentem. Ministrowie również odpowiadają tylko przed kanclerzem.

## Goering delegatem armii niemieckiej na pogrzebie króla Aleksandra

Berlin, 16. 10. PAT. Kanclerz Hitler, jako szef armii niemieckiej, wydelegował premiera pruskiego gen. Goeringa w charakterze specjalnego wysłannika na uroczystości pogrzebowe do Białogrodu.

Premjerowi Goeringowi towarzyszyć będą gen. por. Blaskowitz i komandor baron Harsdorf. Premier Goering odleci w środę rano do Białogrodu. Na grobie króla Aleksandra gen. Goering złoży wieniec z napisem: „Swemu dawnemu bohater-skiemu przeciwnikowi z bolesnym wzruszeniem — armia niemiecka“.

Komunikat urzędowy podkreśla, że kanclerz, powierzając tę zaszczytną misję swemu najbliższemu współpracownikowi, pragnie wyrazić szczególne hołd i szacunek, jaki żołnierz niemiecki odczuwa dla zmarłego króla Jugosławii.

## Inauguracja roku szkolnego na W. S. H.

Kraków, 17 października

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta inauguracja 10-tego roku szkolnego na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz krakowskich z wojewodą Dr. Kwaśniewskim i prez. Dr. Kaplickim na czele, rektor U. J. prof. Maziarski, pułk. Bolesławicz i szereg innych osobistości.

Sprawozdanie z działalności W. S. H. złożył dyrektor prof. Roland, wskazując na pomyślny rozwój tej ważnej placówki wiedzy gospodarczej. — Wykład inauguracyjny wygłosił prezes Akademii Umiejętności prof. Wróblewski n. t. „Nowe podstawy obrotu“.

## Zlikwidowanie groźnej szajki bandyckiej

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Lwów, 16. 10. (O.) Z Gródka Jagiellońskiego donoszą, że dziś wieczór udało się policji zlikwidować groźną szajkę bandycką, która od dłuższego czasu grasowała w okolicach Lwowa. Szajka ta przed kilku tygodniami dokonała morderstwa rabunkowego na osobie ks. proboszcza Sadowskiego w Zimnej Wodzie, następnie dokonała napadu rabunkowego na młyn Weidbauma w Sądowej Wiszni, przyczem ostrzeliwała się przed pościgiem, raniąc ciężko pomocnika młynarza Landaua. Ponadto miała szajka ta na sumieniu szereg dalszych napadów rabunkowych na kupców.

Dziś wieczorem policja w Kłaszowicach pod Gródkiem otoczyła pewną stodołę, gdzie bandyci ukrywali się. Na widok policji bandyci zasypali posterunkowych gradem kul, przyczem ciężko ranny został posterunkowy Jarkowski, którego odwieziono do szpitala we Lwowie. Policja rzuciła do stodoły granat ręczny, w wyniku czego dwaj bandyci zostali rozszarpani na kawałki, trzeci zaś spłonął wskutek pożaru stodoły.

## Szczegóły pożaru w gmachu „Journala“

Paryż, 16. 10. PAT. Pożar w gmachu wielkiego dziennika „Le Journal“ umiejscowiono dopiero nad ranem. O godzinie 3-ciej w nocy znaleziono zwęglone zwłoki robotnika, który nie zdążył wydostać się z kliszarni. Straty wydawnictwa są bardzo duże. Spłonęły niemal całkowicie zapasy papieru i uszkodzone zostały maszyny drukarskie. Dziennik mimo to, opuścił prasę, jak zwykle, jednak był drukowany w drukarni „L'Emtransigeant“ Tam też została przeniesiona praca na okres kilku tygodni, podczas których dokonane będą reperacje w zniszczonym gmachu.

## Uduszony burmistrz

Wiedeń, 16. 10. PAT. W miejscowości Ponsze koło Tulin w Dolnej Austrii został zamordowany przez uduszenie tamtejszy burmistrz Kaiblinger. Policji nie udało się dotychczas wysledzić sprawców, jak również motywów zbrodni.

Spiskowców w Aix en Provence w okresie od 7 do 9 października dała nieoczekiwane wyniki. W pokoju zajmowanym przez Malny'ego, Silny'ego-Kraja wykryto dwie bomby i naładowany pistolet automatyczny. Bomby były tego samego typu, co znalezione przy zabójcy króla, Kelemenie. W Paryżu znaleziono liczne odezwy i nielegalne pisma chorwackie, które przekazano władzom śledczym w Marsylii. Dokumenty te stanowią olbrzymi plik aktów, dających dokładny obraz wywrotowej propagandy chorwackiej.

W całej akcji politycznej we Francji biorą żywy udział przedstawiciele jugosłowiańskiej służby bezpieczeństwa, co ułatwia zadanie władz francuskich.

Paryż, 16. 10. PAT. Emigrant chorwacki Radicz, syn zabitego w swoim czasie w Białogrodzie przywódcy ruchu chorwackiego, został wydany do granic Państwa.

Londyn, 16. 10. PAT. Kontradmiral Yamamoto, delegat japoński na konferencję w sprawach morskich, przybył dzisiaj do Southhampton.

# Sezon parlamentarny we Francji

Paryż, 16. 10. PAT. Premier Doumergue odbył dziś konferencję z przewodniczącym senatu sen. Jeanneney w sprawie terminu otwarcia sesji parlamentarnej. W tej samej sprawie premier konferować będzie jutro z



Premier Doumergue

przewodniczącym izby deputowanych Bouissonem. Według przypuszczeń kół politycznych, prace parlamentarne zostaną wznowione 6-go listopada. Twierdzą też, że zaraz na pierwszym posiedzeniu premier złoży pro-

jekt ustawy o zwołaniu zgromadzenia narodowego celem przeprowadzenia reformy ustroju państwowego. Debata nad tym wnioskiem rozpoczęta będzie w izbie i senacie w drugim tygodniu listopada, tak, aby zgromadzenie narodowe w Wersalu mogło być zwołane w drugiej połowie listopada. Zgromadzenie to wyłoni przedewszystkiem komisję do rozpatrzenia wniosku rządowego i ewentualnych uzupełnień i poprawek parlamentarnych. Obie izby tymczasem nie będą przerywały swoich prac normalnych.

Paryż, 16. 10. PAT. Radykalna „Republique“ nazywa prowokacją powołanie senatora Lemery na stanowisko ministra sprawiedliwości dziennik przy pomina, że Lemery do ostatnich czasów współpracował w dzienniku „Liberte“ i brał udział w kampanji przeciw radykałom, a w szczególności przeciw b. premierowi Chautemps.

Również „L'Ouvre“ ironizuje z powodu nominacji Lemery pisząc, że człowiek, biorący udział w wydawnictwach, które za największych bandytów uważały prokuratora Pressarda i premiera Chautemps, powinien rozpocząć swoje czynności ministra sprawiedliwości od aresztowania tych przestępców.

Lemery odpowiedział na to oświadczeniem, w którym zaznaczył, że poczytuje sobie za obowiązek zapewnić absolutną niezależność sędziów oraz wykonanie sprawiedliwości

# Malny szczegółowo przedstawia plan i przebieg zamachu

Paryż, 16. 10. PAT. Aresztowany wczoraj w Melun spiskowiec Malny był badany w ciągu 10 godzin. Dochodzenie prowadzili przedstawiciele francuskich władz śledczych z udziałem szefa jugosłowiańskiej służby bezpieczeństwa Simonovicia. Z zeznań Maurycego wynika, że prawdziwi jego nazwisko brzmi Mio Kraj. Jest on urodzony w Chorwacji, w Koprivnicy, w r. 1908. W organizacji rewolucyjnej najczęściej używał pseudonimu „Silny“. Otrzymał polecenie wzięcia bezpośredniego udziału w zamachu marsylijskim, przyczem miał osobiście wykonać zamach bądź w Marsylii, bądź też w Paryżu, gdyby zawiodły strzały Kelemenena. O organizacji zamachu Malny-Silny dał wyjaśnienia następujące:

Trzech spiskowców przybyło w dniu 26 września z Budapesztu do Zurichu za fałszywymi paszportami węgierskimi. Na dworcu w Zurichu oczekiwał ich Suk-Kelemen w towarzystwie Kramera, który występował jako delegat dr. Pavelica. Pavelic kierował całą akcją. Po skromnym posiłku na dworcu w Zurichu, spiskowcy pojechali do Lozanny i zatrzymali się w hotelu Palmiers. Tam zmienili garderobę, przebierając się w nowe ubrania. W hotelu podali się za obywateli węgierskich, przybyłych z Budapesztu. Kramer udał się na nocleg do Cułoz. Dnia 28 września trzech spiskowców wyjechało do Francji przez Thonon,

dwaj inni przez Evian. Spotkali się wszyscy tego samego dnia w pociągu, idącym do Paryża. Malny wyjechał do Marsylii wraz z Sukiem-Kelemenem, z którym zajęli pokój w hotelu.

Dnia 9 października zjawił się w ich pokoju Kwaternik-Kramer, który wydał instrukcje następujące: „Wiecie, co macie robić. Król dziś przyjeżdża do Marsylii. Strzelajcie!“. Kramer wręczył dwa granaty i rewolwery obu spiskowcom. Malny wraz z Kelemenem pojechali autobusem na plac giełdy. Kelemen wyszukał w tłumie najdogodniejsze miejsce, nie zdradzając najmniejszego zdenerwowania. Malny natomiast stracił odwagę. Nie mógł się zdecydować na zabójstwo niewinnych. Zwierzył się z tego uczucia Kelemenowi. Ten wzruszył ramionami i mocnym chwytem ręki zatrzymał go przy sobie. Malny wyrwał się jednak i znikł w tłumie. Następnie szybko odjechał do Avignonu, a potem do Paryża.

Sensacyjne te zeznania trwały przez całą noc. Protokół ich obejmuje zgorą 20 stron pisma maszynowego. Władze francuskie sprawdzają obecnie prawdziwość zeznań Malny'ego-Kraja.

## Sensacyjne wyniki rewizji w mieszkaniu spiskowców

Paryż, 16. 10. PAT. Z Marsylii donoszą: Rewizja, dokonana w pokojach, zajmowanych przez



# Kronika krakowska

## Stanowiska kierownicze w Zarządzie m. Krakowa

(rg) Ostatnio nastąpił nowy podział resortów oraz pewne zmiany na kierowniczych stanowiskach w Zarządzie m. Krakowa. W związku z tem, podajemy personalną obsadę kierowniczych stanowisk w administracji miejskiej:

1) Dyrektor Zarządu m. Stanisław Herget, zastępca Dr. Tadeusz Kannenberg.

2) Naczelnik Wydz. Gosp. Dr. Ryszard Reiner, zastępca Dr. Jerzy Nowosielski.

3) Naczelnik Wydz. Finans. Dr. Jan Grabowski, zastępcy Dr. Karol Ostrowski i Mr. Olgierd Niedziakowski, a) Kierownik Oddziału budżetowo-pożyczk. Dr. Karol Ostrowski, b) Kierownik Oddz. dla Zakł. i Przedsięb. m. Dr. Wacław Wojakowski, c) Kierownik Oddziału skarbowego Mr. Olgierd Niedziakowski.

4) Naczelnik Wydz. Apropowicyjno-targowego Dr. Jan Wydro, zastępca Władysław Latacz.

5) Naczelnik Wydz. Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy Dr. Tadeusz Kannenberg, zastępca Mr. Tadeusz Wandasiewicz.

6) Naczelnik Wydz. Opieki Społecznej Dr. Fryderyk Wesely, zastępca Władysław Dziewoński.

7) Naczelnik Wydz. Zdrowia Publ. Dr. Józef Owsiniński, zastępca Dr. Jakób Weinsberg, a) Kierownik Oddziału sanit. Dr. Józef Owsiniński, b) Kierownik Oddziału weteryn. Ludwik Röhrenscheff, c) Kierownik Oddz. badań chemicznych Dr. Aleksander Moroz, d) Kierownik Oddz. sanit. prawn. Ludwik Bialikiewicz.

8) Naczelnik Wydz. Budowlanego Inż. Czesław Boratyński, zastępcy Inż. Marcin Chmaj i Inż. Wiktor Szczepanowicz, a) Kierownik Oddz. budowli m. Inż. Edward Kreisler, b) Kier. Oddz. instal. mech. Inż. Roman Sawa, c) Kierownik Oddziału drogowego Inż. Marcin Chmaj, d) Kierownik Oddz. zabudowy miasta Inż. Kazimierz Teleśnicki, e) Kierownik Oddziału wodnego Inż. Jan Fiszer, f) Kierownik Oddz. budowlano-prawnego Marjan Wnęk.

9) Naczelnik Wydz. Administr. Ogólnej Edward Kubalski, zastępca Marjan Hajdukiewicz, a) Kierownik Oddz. dla spraw ogólnych Edward Kubalski, b) Kierownik Oddziału przemysłowego Marjan Hajdukiewicz, c) Kierownik Oddziału wojskowego Mr. Jan Kostrzewski.

10) Naczelnik M. Urzędu Kontroli Jan Dusza.

11) Dyrektor M. Izby Obrachunkowej Jan Krzyżanowski, zastępcy Rudolf Soevy i Roman Hessel.

12) Dyrektor M. Biura Stat. Kazimierz Sarnecki, zastępca Alojzy Skorka.

Stanowiska kierownicze w innych biurach i Urzędach miejskich pozostaną bez zmian.

## Dowłasciiciele domów w Niemczech

Dnia 20 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców ul. Grodzka 43 zebranie właścicieli domów w Niemczech. Przedmiot: Obrona praw wobec przepisów dewizowych. Zaproszenia wydaje się na miejscu. Pp. właściciele z poza Krakowa uprasza się o podanie swych adresów z wykazem domów, celem ewentualnego porozumienia — pod adresem ara Bulwy w Krakowie, Grodzka 19.

## Taryfa taksówek

Starostwo Grodzkie Krakowskie podaje do publicznej wiadomości, że na terenie miasta Krakowa obowiązuje następująca taryfa dla doróżek samochodowych:

### TARYFA I. DZIENNA:

1) Za przejazd w porze dziennej, tj. między godziną 6-tą a godz. 23-cią, a) na przestrzeni do 1000 m — zł. 0'80, za każdych następnych 333 m zł. 0'60, czyli za każdy drugi i następne kilometry zł. 0'60.

### TARYFA II. NOCNA:

2) Za przejazd w porze nocej, tj. między godziną 23-cią a godz. 6-tą: a) na przestrzeni do 666 m — zł. 0'80, b) każdych następnych 22 m — zł. 0'20.

3) Za postój (zamówione oczekiwanie na pasażera) tak w dzień, jak i w nocy każde 4 minuty — zł. 0'20, czyli za jedną godzinę postojem — zł. 3.00.

Za przejazd uiszczą się tylko opłatę uwidocznioną na liczniku (taksometrze), który wykazuje z góry przypadającą należność, a to wedle taryfy I. w dzień, lub taryfy II. w nocy. Za przejazd poza granice miasta opłata według umowy.

Czteryosobowa doróżka służy do przewozu najwy-

# Mgła tajemnicy okrywa tragedję uczenicy szkoły „Beth Jaakow“

## Dochodzenia prokuratorskie dla ustalenia przyczyny samobójstwa

Kraków, 18 października

(rg) Ponury dramat, jaki rozegrał się w szkole „Beth Jaakow“ wywołał ogromne wrażenie. Samobójstwo młodej dziewczyny, jednej z najlepszych uczenicy, dokonane w kilkanaście godzin po powrocie z miasta rodzinnego, jest nadal okryte mgłą nieprzeniknionej tajemnicy. W skromnej sypialni, pozostawionej przez denatkę niema najmniejszego chociażby śladu listu, lub innego bądź dokumentu, pozwalającego dochodzeniom przyjąć pewien skonkretyzowany kierunek.

A dochodzenia te zostały już wdrożone. Wczoraj w godzinach rannych przybył do budynku szkolnego „Beth Jaakow“ prokurator wraz z kierownikiem IV. Komisariatu, którzy rozpoczęli szczegółowe dochodzenia.

Przedewszystkiem chodzi o ustalenie wszystkich szczegółów, mogących w tej sprawie najmniejsze chociażby mieć znaczenie. Scislemu badaniu poddane będą i przesłuchane zostaną te wszystkie osoby, które miały jakikolwiek kontakt z denatką, przesłuchany zostanie personel nauczycielski, jak również służba w szkole i internacie.

Niewątpliwie duże znaczenie dla oceny sprawy, mieć będzie zachowanie się denatki po jej przyjeździe do Krakowa. Zdaże się bowiem, że już wtedy nosiła się z myślami o samobójstwie. Wskazywałby na to chociażby fakt, iż przybywszy do szkoły prosiła o przeznaczenie jej miejsca w sali internatu na piątym piętrze, a nie jak dotychczas na trzecim piętrze.

W tokn dalszych dochodzeń przesłuchany został ojciec denatki, Szmurje Winter. Zawiadomiony te-

legraficznie o wypadku, przybył on natychmiast do Krakowa i tutaj dowiedział o strasznym losie, jakiemu uległa córka. Widocznie wzruszony, zeznaje on, iż córka w czasie ostatniego pobytu w domu zachowywała się zupełnie normalnie. Dopiero na kilka godzin przed wyjazdem zaczęła płakać. Rodzice namawiali ją, by została w domu, nie chciała ich jednak słuchać, twierdząc, że musi wracać do Krakowa, gdzie czekają na nią koleżanki, oraz że musi ukończyć naukę. Jadąc z Rumunji, wstąpiła do Lwowa, gdzie zatrzymała się u stryja przez noc, poczem udała się w dalszą drogę. O jakichkolwiek przyczynach, któreby mogły spowodować tragiczny krok jego córki nie może nic powiedzieć.

Z kolei przesłuchano kilka uczenicy, mieszkających w jednej sypialni z denatką. Zeznają one, że po powrocie do Krakowa Winterówna zachowywała się poważnie, znać było u niej pewne przygnębienie. Pytana o przyczynę tego odpowiadała, że jest zmęczona, zaś wychowawczyni odpowiedziała: „Powiem wam jutro rano“.

Krytycznego ranka wstała razem ze wszystkimi uczenicami i w pewnym momencie zatrzymała się przed wodociągiem. Po chwili, gdy koleżanki opuścili pokój, jedna z nich, będąc na czwartym piętrze, zauważyła spadającą Winterównę.

W dniu dzisiejszym dochodzenia prokuratorskie prowadzone będą w dalszym ciągu.

Przesłuchany zostanie szereg osób, a równocześnie do wiadomości władz prokuratorskich podany będzie wynik sekcji zwłok, dokonanej w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie.

żej 3 pasażerów i kierowcy, sześciuosobowa 5 pasażerów i kierowcy.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Doering Tadeusz, Arjańska 9, dr. Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99, dr. Rubinstein Dora, Diella 99.

— **DYZURY APTEK.** Dziś mają dyżur w nocy apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27.

— **PRZENIESIENIE BIUR ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** W związku z reformą administracji miejskiej przeniesione zostały biura Wydziału III. Zarz. m. (przemysłowego) do Pałacu Larischa pl. WW. Świętych 6, zaś biura Wydziału II. Zarz. m. (skarbowego) do gmachu Ratusza pl. WW. Świętych 3/4 na II. p. w miejsce dotychczasowych biur Wydziału III. Zarządu m.

— **PRZENIESIENIE PORADNI ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA I PORADNI EUGENICZNEJ (PRZEDMALZEŃSKIEJ).** Dnia 22 bm. przeniesiona zostanie Poradnia Świadomego Macierzyństwa oraz Poradnia Eugeniczno-Seksuologiczna z ul. Pańskiej 1. 7 do nowego lokalu przy ul. Dunajewskiego 7 (parter). W Poradni Świadomego Macierzyństwa porad udzielać będzie nadal lekarka specjalistka niezamożnym kobietom we wtorki i czwartki od godz. 6-tej do 8-mej wieczór, w piątki od 10-tej do 12-tej w poł. W Poradni Eugenicznej i Seksuologicznej będzie udzielać porad przedmażeńskich oraz wszelkich wyjaśnień z zakresu życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego nieprawidłowości, mężczyznom lekarz specjalista w środy od godz. 6-tej do 8-mej wiecz. kobietom lekarka w czwartki od 6-tej do 8-mej wiecz.

— **ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM** trwają w dalszym ciągu. Na wczorajszej rozprawie zeznawał m. in. poseł dr. Henryk Rosmarin, wezwany w związku z okolicznością, iż oskarżony Rittermann jest członkiem „Makkabi“. Poseł dr. Rosmarin w dłuższym wywodzie przedstawił ideologię związku „Makkabi“, stojącego na zdecydowanie narodowym programie żydowskim, zwalczającym wszelkie tendencje komunistyczne, a ustosunkowanym pozytywnie do programu państwowego w Polsce. Organizacja „Makkabi“, oparta o ideologię sjońską, jest bięgunowo przeciwną wszelkim tendencjom komunistycznym. Po przesłuchaniu dalszych świadków rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

— **ZBLIŻA SIĘ SEZON ZIMOWY,** nic więc dziwnego, iż jakiś złodziejczek zainteresował się futrem wiszącym na ganku domu przy ul. Syro-

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnym „Lilla Weneda“. Jutro świetna komedia Verneuilu „Tak się zdobywa kobiety“. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego „Lekkomyślna siostra“, komedia Włodzimierza Perzyńskiego, która ukaże się w najbliższą sobotę.

— **O WŁODZIMIERZU PERZYŃSKIM** i jego twórczości, z powodu wznowienia „Lekkomyślnej siostry“ w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego, wygłosi odczyt Kazimierz Czachowski, jutro w piątek o godz. 7 wiecz. w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B I. 39).

— **COLETTE FRANTZ,** słynna skrzypaczka francuska wystąpi z jedynym koncertem w sali Saskiej w sobotę 20 bm. Sztukę tej artystki znamionuje znakomite jednocześnie śpiewnego dźwięku z plastyczną interpretacją.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „W pogoni za księżycem“ i „Podróż poślubna we troje“.

APOLLO: „Imperatorowa“ (Marlena Dietrich, reż. Sternberg).

ATLANTIC: „Przedmieście“ (Wallace Beery, Jackie Cooper) i „Nie będziesz kurtyzaną“ (Henry Garat, Meg Lemonier).

BAGATELA: „Symfonia życia“ na scenie „Winkarówka w ruchu“.

DOM ZOLNIERZA: „Rasputin“.

PROMIEN: „Zdobycie Cię muszę“ (Jan Kiepusa) i „Dlaczego zgrzeszyłam?“ (Hellen Hayes).

SŁONKO: „King Kong“.

SZTUKA: „Burza w szklance wody“.

SWIT: „Ptak i miłość“ (Slim Summerville).

„UCIECHA“: Wiosenna parada (Franciszka Gaal)

WANDA: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Smolarska, Bodo)

## DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

komli 1. 16. Okazało się później, iż jest to futro Edmunda Rejscha, urzędnika prywatnego, który poniósł szkodę wysokości 800 zł.

— **PAŻ I OTOMANA.** Podejrzany wydawał się fakt, iż w posiadaniu Wincentego Paźia (lat 30) robotnika z Rakowic, znalazła się otomana, której pochodzenia nie umiał on udowodnić. W takim stanie rzeczy Paż powędrował do aresztów, a otomana oczekuje swego właściciela na 2 Pasterunku PP.



# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10 gr.**

Dla poszukujących pracy . . . **5 gr.**

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

## 5 FLEURS POUDRE FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU  
WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs. Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDRE FORVIL

Urząd Wojewódzki Wydział Komunikacyjno-Budowlany w Kielcach ogłasza przetarg ofertowy publiczny na budowę 24 bliźniaczych domów drewnianych w osiedlu robotniczym przy Kamieniołomach w Zagnańsku.

Oferty należy wnosić do urzędu Wojewódzkiego, Wydział Komunikacyjno-Budowlany w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25, w kopertach zapieczętowanych, zaopatrzonej napisem „Oferta na budowę 24 domów drewnianych w osiedlu robotniczym przy Kamieniołomach w Zagnańsku“ do dnia 5 listopada 1934 r. do godz. 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-tej.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy Skarbowej w Kielcach na złożono do depozytu Urzędu Wojewódzkiego 4 proc. od kwoty oferowanej, tytułem wadium.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Wszelkich informacji udziela Wydział Komunikacyjno-Budowlany Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w godzinach urzędowych; tamże są do przejrzania warunki oferowania i wykonania budowy, plany orazuki.

### Posad poszukują

RUTYNOWANY urzędnik-buchalter, korespondent, piszący na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“ do Adm. „N. Dziennika“. 1139kr

### Wolne posady

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka z praktyką w branży galanterijnej: — Juljusz Nacht, Kraków, Koleśk 3, między godz. 2—3 popoł. 1130kr

MUNDANŃKA, obznajomiona z procedurą cywilną, doświadczona w sprawach egzekucyjnych i — stosunkach z komornikami, poszukiwana przez firmę prywatną w okolicy Biańska. Zgłoszenia ze skromnymi wymaganiami pod „W. K. 461“ do Twa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11 1125kr

### Nauka i wychowanie

BEZPŁATNIE udzielamy lekcji obcych języków do końca października: Instytut języków Ansona, Kraków, Szewska 17. 1138kr

ANGIELSKI, francuski, włoski w ciągu 8 miesięcy: ul. Bonerowska 3, m. 8. 1133kr

### Sprzedaż

WYTWORNE, nowoczesne urządzenie cukierniczo-owocowe sprzedam okazynie: ul. Loretańska 4/3. 108gr

### Różne

PRZECZYSZCZAJĄ, regulują żołądek tabletki FRANCISZKA JÓZEFA, HUNYADY JANOS, — APENTA, wyrobu fabryki „VITA“ w Krakowie. 1131kr

BIBLIOTEKA UNIwersALNA, to wypożyczalnia IDEALNA. — GOŁĘBIA 2, KARMElicka 30 Najtańsza i najpożytejsza rozrywka. 1132kr

PULOWERY już za 1 Zł. czystości chemicznie FR. JOGALLA DIETLA 93 Grodzka 2, Salinarna 22. 1120gr

ZBIÓRKA uliczna na rzecz stow. „Bejt Lechem“, odbyta dnia 12 września, przyniosła — 544'07 zł. 11'gr

ZGUBIONO książkę wojskową Szyja Irom 1891 r. wydaną przez P. K. U. w Sanoku. 112gr

MAŁO zapłacisz — dużo skorzystasz, abonując w LITERACKIEJ, Stradom L. 19. 966kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie na nazwisko Józefa Lenczyńska. 1137kr

SMACZNE obiady po niższej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro m. 7

SIOSTRY PIELEGNIAKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

### Matrymonjalne

WILENSZCZANIN, bardzo kulturalny, lat 35, idealnie dobrego charakteru i serca, nudzony samotnością, szuka towarzyski życia podobnych zalet, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „N'ow. Dziennika“ pod „Prokurent“. 109gr

## w POLSKIM JĘZYKU

Jest w druku i ukaże się:

JAKÓB ZINEMAN

## HISTORIA SJONIZMU

(od zarania ruchu aż do czasu bieżącego)  
w pięciu tomach, razem stron 800

- Tom I Okres przedherzłowski (od sjonizmu romantyczno-religijnego do wystąpienia Teodora Herzla).  
Tom II Okres herzłowski (od „Judenstaatu“ do śmierci T. Herzla).  
Tom III Okres syntetyczny (od kongresu 7-mego do wybuchu wojny w r. 1914).  
Tom IV Okres wojny światowej (od wybuchu wojny do zawieszenia broni jesienią 1918 r.)  
Tom V Okres realizacji (od traktatu wersalskiego do 18-tego kongresu sjonistycznego w Pradze).

Cena każdego tomu  Całość 5-ciu tomów (z kosztami posyłki włącznie) 10 zł.

Zamówienia Wyd. „N. ŻYCIE“, Warszawa, Chłodna 66 kierować: P. K. O. 2363.

**UWAGA** Chcąc umożliwić organizacjom, stowarzyszeniom i jednostkom nabycie dzieła „Historja sjonizmu“ po cenie dostępnej, oddajemy w przedpłacie DO KOŃCA BIEŻĄCEGO MIESIĄCA całość (5 tomów) za **SZEŚĆ zł.** (zamiast uziesięć) Po wspomnianym terminie cena bezwarunkowo wynosić będzie 10 zł.

Czek P. K. O. nabyć można w każdym urzędzie pocztowym za 5 groszy. Numer naszego konta 2363.

„Historja Sjonizmu“ w języku POLSKIM ukaże się 1 listopada 1934.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia . . . . . , miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00  
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . „ 4'30 „ 12'90  
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone